Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza **20 gr.**

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś **12** stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8435 Lwów, c wartek 8 marca 1928 Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Układ sił w nowym Sejmie.

Prasa zagraniczna stwierdza świetne zwycięstwo rządu Marsz. Piłsudskiego.

Lwowski doktor agitatorem komunistycznym. - Oszustwa poborowe sierżanta z PKU. - Niepokoje uliczne we Lwowie.

PRACOWNICY UMYSŁOWI W WALCE O POPRAWĘ BYTU.

Warszawa, 6. marca. (Tel. G. P.) Prezydjum warszawskiej Rady Okręgowej Centrali Pracowników Umysłowych zwróciło się do wszystkich **związków pracowników żydowskich** w sprawie wciągnięcia ich do akcji o poprawę bytu, oraz ustalenie wspólnej taktyki. Pracownicy umysłowi wszczęli ostatnio w Warszawie akcję celem uzyskania lepszych warunków bytu.

—o—

PODEJRZANA ELEKTRYFIKACJA NA POGRANICZU POLSKIEM.

Mińsk, 6. marca. (Tel. G. P.) Ludowy komisarjat rolnictwa zamierza wybudować jeszcze w r. b. **stacje elektryczne w 16 wsiach, 8 miasteczkach i 6 zbiorowych gospodarstwach sowjeckich,** położonych na pograniczu polsko-sowjeckiem. W ciągu lata r. b zamierza komisarjat rolnictwa **rozszerzyć znacznie sieć elektryczną.** Ma to być jednym z dowodów, jak Sowjety opiekują się rolnictwem (?).

—o—

OFICEROWIE POLSCY W PARYŻU.

Paryż, 6. marca. (Tel. G. P.) Przybyła tu wycieczka oficerów polskich. pracujących **w szkolnictwie wojsk.** w celu zwiedzenia francuskich szkół wojskowych. Przewodniczy major sztabu gen. Winiarski,, szef wydziału szkolnictwa w min. spraw wojsk. Wycieczka spędziła kilka dni w Belgji. We Francji zabawi dwa tygodnie. Później uda się w tym samym celu do Włoch i Czechosłowacji.

—o—



MARKIZ I KAMERDYNER JAKO RYWALE.
(Do artykułu na str. 6-tej.)

DWAJ UCZENI POLSCY CZŁONKAMI WĘG. AKADEMJI.

Budapeszt, 6. marca. (Tel. G. P.) Na ostatniem posiedzeniu węg. Akademji Umiejętności omawiano kandydatów na członków korespondentów zagranicznych Wysunięto m. in. kandydatury prezesa Polskiej Akademji Um. Jana Rozwadowskiego i Marjana Zdziechowskiego. Walne zebranie Akademji w tej sprawie odbędzie się w najbliższym czasie.

—o—

TRZEJ BANDYCI WYŁAMALI SIĘ Z WIĘZIENIA.

Sandomierz, 6. marca. (Tel. G. P.) Dziś o północy zbiegło z więzienia tutejszego 5 groźnych bandytów, odsiadujących tu długoterminowe kary. Bandyci zbiegli po przepiłowaniu kraty okiennej. Szósty bandyta przy wyskakiwaniu potłukł się dotkliwie i niemógł uciekać. Zarządzono pościg i zdołano ująć 2 zbiegów.

—o—

ZGON KRÓLA STALOWEGO.

Paryż, 6. marca. (Tel. G. P.) Prezydent międzynar. kartelu stalowego, **Mayrisch poniósł śmierć wskutek nieszczęśliwego wypadku.** Jechał on samochodem do Paryża na posiedzenie kartelu stalowego. Pod Chalons auto przewróciło się z powodu pęknięcia opony. Mayrisch został zabity, zaś szofer i służący odnieśli ciężkie rany.

O zmądrzenie po szkodzie.

WALKA LIST POLSKICH NA KRESACH OBNIŻYŁA FREKWENCJĘ WYBORCZĄ I ZMARNOWAŁA WIELE TYSIĘCY GŁOSÓW. — CZY I W WYBORACH SENACKICH MAMY POZOSTAĆ ROZBICI?

Lwów, 7. marca.

Przegląd wyników wyborczych w poszczególnych okręgach Małopolski Wschodniej, stwierdzając **zwycięski pochód Bloku współpracy z rządem**, równocześnie nasuwa pewne spostrzeżenia i wnioski, godne zastanowienia. Oto niewątpliwem jest, że zwyciężyliśmy w skali nawet wyższej, niż sięgały nasze ostrożne przewidywania. Prawdą jest także, że strona ruska mimo **gwałtownej i nieprzebierającej w środkach agitacji** nie może ani w części pochwalić się rezultatami, odpowiadającemi aspiracjom; idea współpracy z rządem polskim, **idea związania losów obywatela z losami państwa znalazła u włościanina ruskiego więcej zrozumienia**, niż awanturnicze hasła separatystów, lub komunizujących radykałów. To są plusy, to są oczywiste dowody, że **praca polska tu na kresach nie poszła w latach ostatnich na marne.**

Jednak notując te zjawiska dodatnie, nie należy zamykać oczu również na fakty ujemne. Sprawcą ich jest **rozbicie żywiołu polskiego.**

Dążąc do ostatniej chwili przed wyborami sejmowemi do konsolidacji stronnictw polskich, zdawaliśmy sobie sprawę z następstw rozłamu. Nie szło nam o stan posiadania takiej czy innej partji, lecz o możliwie **jak najbardziej zwarte i tem samem najskuteczniejsze wystąpienie elementu polskiego i państwowego.** Walka wyborcza, jaka musiała się wywiązać wobec niepowodzenia zabiegów konsolidacyjnych, przyniosła podwójną szkodę. Przedewszystkiem **osłabiła frekwencję wyborczą Polaków.** Wnosząc pewną dezorjentację, zrozumiałą wobec oddzielnej, a poniekąd sprzecznej sobie propagandy poszczególnych list polskich, u wielu wyborców wywołała to **„nie wiem"**, które 4. marca pozwoliło im wstrzymać się od głosowania.

Drugą szkodą jest dosłowne **zmarnowanie się wielu tysięcy głosów.** W okręgu 54 na marne poszło, bo nie przyczyniło się do osiągnięcia mandatu, blisko 24 tysięcy głosów, oddanych na Blok katol.-narod. i „Piasta", w pow. lwowskim 8.600, w okr. 55 — 17.000 itd. itd. Z drugiej strony bez pożytku pozostały poważne często nadwyżki, osiągane przez listę nr. 1, że wymienimy chociażby ogromną, a martwą sumę, zdobytą przez nr. 1 ponad potrzebę w samem mieście Lwowie.

Wystarczy trochę tylko rozumu i prostego rachunku, aby ocenić, **ile straciło się** przez takie, w najwyższym stopniu **nieekonomiczne rozpraszanie wartości niezmiernie cennej**, jaką są głosy polskie na kresach. Dziś wszystkie te sumy tworzą pozycję interesującą może dla statystyka, ale praktycznie bierną, bezowocną, a jeśli chodzi o naszą dojrzałość polityczną — wprost kompromitującą.

Przewidując taki obrót sprawy, usiłowaliśmy — jak wspomniałem wyżej — wpłynąć na polską akcję wyborczą w kierunku konsolidacyjnym. Dlaczego się to nie udało? Obecnie możemy już sobie otwarcie powiedzieć, że powód niepowodzenia leżał **w egoizmach partyjnych, podtrzymywanych przez zbyt optymistyczny rachunek.** Jak wynika z oświadczeń leaderów Zw. Lud. Nar. i „Piasta" na gruncie lokalnym, oba te stronnictwa, licząc się na wszelki wypadek z pewnem zmniejszeniem swych wpływów, aż do ostatniej chwili **nie dopuszczały nawet myśli** o takim wyniku, jaki przyniość miała urna wyborcza.

Liczono więc mylnie. W polityce często zdarzają się takie pomyłki, a **służą na to, aby uczyć i oświecać.** Tak i w danym wypadku jedyną konsekwencją doświadczeń, poczynionych przez Zw. Lud. Nar. i „Piasta" **winno być naprawienie błędu.**

Wybory senackie za kilka dni nie zmienią zasadniczo obrazu, jaki dają wybory sejmowe. I chyba niema dziś w obu tych stronnictwach człowieka, któryby wierzył, **że porażka z 4. marca zmieni się w tydzień później na zwycięstwo.** Jeśli wolno przewidywać jakieś zmiany, to chyba **dalsze przesunięcia na rzecz listy nr. 1**, jako tej, która okazała się najsilniejszą, która stała się **centralnem ogniskiem polskiem w wyborach kresowych.**

Konkluzja jest jedna: **wycofać te polskie listy, które poza rozbijaniem głosów i poza nowem rozczarowaniem** nie przyniosą niczego. Nie wymagamy tu żadnej ofiary; chodzi **jedynie o czyn obywatelski i rozumny, o konsekwencje z poczynionych doświadczeń.**

Rzucam to wezwanie, kierowany jedynie pragnieniem uniknięcia strat, jakie dotknęły polski stan posiadania w wyborach sejmowych. **Bodaj po szkodzie — bądźmy mądrzejsi!**

Tadeusz Żebracki.

Obraz ugrupowań nowego Sejmu.

JEDYNKA MA 130 MANDATÓW, SOCJALIŚCI 63, WYZWOLENIE 38. — SMĘTNA ENDECJA MA TYLKO 35 MIEJSC W SEJMIE. — MNIEJSZOŚCI NARODOWE ZDOBYŁY 85 MANDATÓW, W TEM UKRAIŃCY 23.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 marca. (ps) Jakkolwiek do tej pory niema oficjalnych wyników wyborczych, to jednak już można ustalić przyszły skład Sejmu z pewnemi jednakże odchyleniami, które się ujawnią po oficjalnem ogłoszeniu skrutynium. Lista Nr. 1. rozporządzać będzie w nowym Sejmie 130 mandatami. Lista ta zdobyła 128 mandatów, z tego odliczyć należy 3 posłów z NPR (prawicy) ze Śląska i 2 Chadeków wybranych w Małopolsce Wschodniej. Natomiast do obozu sanacyjnego zaliczyć należy 7 mandatów, a mianowicie 5 posłów z NPR (lewicy) i 2 z Unji katolickiej.

Siły lewicy polskiej wynoszą 133 mandatów, na co składają się głosy socjalistów 63 mandatów, Wyzwolenia 38 mandatów, Stronnictwa chłopskiego 21, Stapińczyków 3, Okoniowców 1 mandat i 8 komunistów.

Prawicę stanowi 35 mandatów ZLN i 3 mandaty grupy Strońskiego.

Centrum liczy 45 mandatów: 22 posłów piastowych, 11 Chadeków, 12 NPR (prawicy).

Mniejszości narodowe rozporządzają 85 mandatami, mianowicie 56 posłów z bloku mniejszości narodowych, 6 małopolskich sjonistów i 23 posłów ukraińskich i białoruskich z pomniejszych ugrupowań. W sumie stanowi to 85 mandatów. Pozatem jest 13 posłów dzikich, wybranych z list lokalnych, którzy dopiero później zadeklarują swoją przynależność partyjną.

——o——

Wybrani posłowie z listy nr. 1

NA CZELE MINISTROWIE BARTEL, CZECHOWICZ, MIEDZIŃSKI I KWIATKOWSKI, BRAT PREMJERA JAN PIŁSUDSKI, KS. RADZIWIŁŁ I J. BOJKO.

Warszawa, 6. marca. (Tel. G. P.) **Z listy nr. 1 zasiadać będą w nowym Sejmie: prof. Kaz. Bartel, prof. J. K. Kochanowski, pułk. Walery Sławek, Jakób Bojko, min. G. Czechowicz, Janusz Radziwiłł, Jan Piłsudski, min. E. Kwiatkowski, Jan Hołyński, min. Miedziński, Marjan Kościałkowski, Maurycy Jaroszyński, pułk. Adam Koc, Jerzy Barański, Artur Dobiecki, Marjan Dąbrowski, Karol Polakiewicz, Fr. Klatka, Maks. Solański, Zdzisław Lechnicki, Henryk Löwenherz, Marja Jaworska, Wojciech Gołuchowski, Antoni Snopczyński, Wacław Wiślicki, Paweł Romocki, Wacław Makowski, Józef Stypiński, Jan Rogowicz, Henryk Brun, Ant. Anusz, Marjan Sobolewski, Sew. Ludkiewicz, Adam Piasecki, Wiktor Przedpelski, Mich. Łazarski, Konst. Krzywicki, Eustachy Sapieha, pułk. Adolf Maciesza, Jan Siwiec, Tadeusz Morawski, Wacław Gogolewski, Stefan Rutkowski, Dominik Dratwa, Marjan Cieplak, Czesław Górski, Fel. Lechnicki, Karol Grzesik, Jan Pietrzak, Alojzy Kot, Jan Karkoszka, ks. prałat J. Londzin, Bonif. Bałdyk, Fr. Roguszczak, prof. Adam Krzyżanowski, prof. Tad. Dyboski, prof. Bol. Pochmarski, Edward Kleszczyński, gen. A. Galica, Feliks Gwiżdż, Bron. Pieracki, Ig. Jasiński, Leopold Tomaszkiewicz, Wład. Byrka, St. Dobrzański, St. Bryła, Rudolf Burda, Zdzisław Stroński, Tad. Potworowski, And. Żuchowski, Bron. Wojciechowski, W. Wysoczański, gen. R. Górecki, H. Mianowski, X. Jaruzelski, Wład. Kosydarski, St. Wojtowicz, Konst. Dzieduszycki, Joachim Wołoszyński, E. Sadowski, Dr. Z. Łeble, Kaz. Kieszkowski, Mich. Wawrzynowski, Piotr Olewiński, E. Tauroginski, Konst. Rutkowski, J. Mokrzecki, Kaz. Okulicz, Wład. Kazimierz, I. Szczerba, St. Mackiewicz, Miecz. Raczkiewicz i St. Brokowski.**

Witos i Kiernik przeszli.

RATAJ I OSIECKI PRZEPADLI. — OGÓŁEM 27 MANDATÓW DLA PIASTA I CH. D.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. marca. (ps) W 63 okręgach wyborczych polski blok katolicki, tj. Piastowcy i Ch. D. zdobyli razem 27 mandatów, z tego Piastowcy 18 (mianowicie w Małopolsce Zachodniej 8 mandatów, w Poznańskiem 5, na Pomorzu 2, w Kongresówce 2). Chadecy zyskali 9 mandatów. Witos uzyskał mandat w swoim okręgu tarnowskim, b. min. Piastowy Kiernik w okręgu bocheńskim, natomiast nie uzyskali mandatów Marsz. Sejmu Rataj i b. min. Osiecki. Jeden z głównych filarów Piastowych wicemarsz Sejmu Dębski utracił mandat w Lubelszczyźnie, a zdobył go w okręgu radomskim.

Nowi posłowie przyszli obejrzeć nowy Sejm

ICH KOLEDZY Z B. SEJMU GŁOWIĄ SIĘ NAD SPUŚCIZNĄ PO P. RATAJU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. marca. (ps) Dzisiaj pojawili się w gmachu sejmowym po raz pierwszy nowi posłowie, chociaż w znikomej liczbie. Nie brak jednak posłów w gmachu sejmowym, którzy już więcej mandatów poselskich piastować nie będą. W licznych kołach tych nieboraków omawiana jest sprawa wyboru nowego Marszałka sejmowego. W kołach tych utrzymują, że fotel marszałkowski przypadnie jedynce, albo socjalistom polskim. Z ramienia jedynki wymieniani są jako kandydaci obecny wicepremjer Bartel i b. poseł Anusz, ze strony 2. wymieniani są wicemarsz. Sejmu Daszyński i poseł krakowski Marek.

POSŁOWIE — WOJSKOWI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. marca. (ps.) Z listy nr. 1 wchodzą do Sejmu następujący wojskowi: gen. **Galica**, dowódca O. K. w Przemyślu; gen. **Górecki**, pułk. sztabu gen. **Sławek**, pułk. **Koc**, szef sztabu gen. DOK. Lwów, pułk. sztabu gen. **Pieracki**, ppułk. **Maciesza**, pozatem pułk. **Miedziński** obecny minister, major **Kościałkowski** i major **Polakiewicz. Pierwsi dwaj wymienieni podobno zrzekną się stanowiska w wojsku.**

——o——

SPROSTOWANIE WYNIKÓW Z POWIATU WARSZAWSKIEGO.

Warszawa, 6. marca. (Tel. G. P.) Okręgowa Komisja Wyborcza Nr. 2 Warszawa-powiat, komunikuje, że w okręgu tym podział mandatów przedstawia się, jak następuje: Lista Nr. 1 otrzymała 2 mandaty (a nie 3, jak poprzednio podano), Lista Nr. 2 — 1 mandat, Nr. 3— 1 mandat, Nr. 24 — 1 mandat.

——o——

Zagranica stwierdza świetne zwycięstwo rządu Marszałka Piłsudskiego.

GŁOSY PRASY WARSZAWSKIEJ O WYNIKU NIEDZIELNYCH WYBORÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. marca (ps). Prasa warszawska omawia obszernie wyniki wyborów do Sejmu, stwierdzając niemal jednomyślnie **olbrzymie zwycięstwo odniesione przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.**

„Epoka" zaznaczą, że sukces odniesiony przez Blok **przeszedł wszelkie oczekiwania. Kraj wypowiedział się za polityką Marszałka Piłsudskiego.** Najbardziej **radosnem zjawiskiem** jest powodzenie listy Nr. 1 **na kresach południowych i wschodnich.** O-kazało się, że **większość ludności obco plemiennej, która przed 5 laty niebacznie oddała mandaty krzykaczom wywrotowym, obecnie przejrzała i z ufnością odniosła się do Rządu.** W Małopolsce wschodniej zwycięstwo Rządu jest **równocześnie zwycięstwem polskości.**

„Głos Prawdy" pisze: Rezultat wyborów jest pod każdym względem **wielkiem i ważnem, oraz w skutki brzemiennem zwycięstwem trzeźwej myśli państwowej,** reprezentowanej **przez Blok Bezp.,** z uznaniem zbawczego dla Polski znaczenia pracy państwowej Komendanta. Mówiąc o klęsce narodowej demokracji, dziennik stwierdza, że **endecja przegrała,** ponieważ jej przywódcy nie zorjentowali się, **że proces odrodzenia zniszczył w psychice obywateli pierwiastki negatywnego stosunku do Państwa.** Doniosły rezultat wyborów jest, zdaniem dziennika, **klęską irredenty narodowościowej.** Klęska ta jest zjawiskiem, którego doniosłości niepodobna jeszcze ocenić, albowiem ujawniać się ona będzie przez długi czas w różnych dziedzinach najważniejszych interesów Państwa.

„Kurjer Poranny" stwierdza, że 4. marca społeczeństwo polskie wykazało, że **rozumie nową epokę, jaką otworzył przed niem czyn Piłsudskiego.** Dziennik nazywa wybory **tryumfem patrjotycznego i obywatelskiego instynktu ogółu** i zaznacza, że przyniosły one ponadto inny radosny wynik, a mianowicie klęskę obozu prawicowego, oraz odpadnięcie wielu głosów od list reprezentujących odśrodkowe albo wręcz antypaństwowe tendencje w zespołach poszczególnych mniejszości narodowych w Polsce.

„Gazeta Poranna" podkreśla sukces Bezp. Bloku oraz klęskę list prawicowych i stwierdza, że jest to **rezultat rzadko w dziejach parlamentaryzmu notowany.** Pogrom dawnej ósemki i Piasta oznacza, że **szerokie żywioły straciły zaufanie do swych dotychczasowych przywódców,** którzy swoją fatalną taktyką doprowadzili do tego. **Powaga imienia Marsz. Piłsudskiego** **uczyniła swoje. Ludność pragnie spokoju, ładu, silnej władzy państwowej i dalszej stabilizacji państwa** i w tem streszcza się według „Gazety Porannej" najważniejszy rezultat wyborów.

„Robotnik" przyznaje się do porażki, jaka spotkała P. P. S. w Warszawie i w Zagłębiu Dąbrowskiem, stwierdza, **że nagół P. P. S. odniosła zwycięstwo.**

Zdaniem prasy prawicowej, wynikiem wyborów będzie **wzrost radykalizmu społecznego i politycznego.**

„Warszawianka" stwierdza **znaczne przesunięcie się na lewo i podkreśla, że zastosowanie się do wskazówek listu pasterskiego stworzenia jednej wspólnej listy katolickiej, byłoby uchroniło ją od wielu strat.** Zaznaczając jako wynik wyborów **stworzenie stronnictwa rządowego jako najliczniejszej grupy w Sejmie,** dziennik oświadcza, że samo powstanie takiej grupy na gruncie sejmowym w obecnych warunkach pracy może mieć **skutki dodatnie.**

—o—

OCZEKIWANE EXPOSE KS. SEIPLA.

Wiedeń, 6. marca. (Tel. G. P.) **Jutro** odbędzie się posiedzenie głównej komisji Rady Narodowej, na którem **kanclerz Seipl wygłosi wielkie resume** o wszystkich aktualnych sprawach polityki zagranicznej, m. in. także o wyniku swej podróży praskiej. Powszechnie przypuszczają, że **Seipl nie będzie już wspominał o zatargu austrjacko-włoskim z powodu południowego Tyrolu.**

Kraj wypowiedział się jawnie i niedwuznacznie że ufa w rząd Marszałka Piłsudskiego.

SOCJALISTYCZNY „VORWÄRTS" Z UZNANIEM PODNOSI ZASŁUGI MARSZAŁKA DLA DZIEŁA POKOJU.

Wiedeń, 6. marca. (Tel. G. P.) Prasa tutejsza zamieszczając obszerne depesze o wyborach w Polsce, stwierdza, że **rząd odniósł wielkie zwycięstwo, którego rozmiary przeszły wszelkie oczekiwania.** Psychologiczne następstwa tego zwycięstwa dają się zdaniem pism już zauważyć w łonie poszczególnych stronnictw. W szczególności dzienniki podkreślają **upadek stronnictwa narodowo-dem.**

Berlin, 6. marca. (Tel. G. P.) Prasa dzisiejsza omawia wynik wyborów do Sejmu polskiego podkreślając zgodnie **fakt zwycięstwa idei Marsz. Piłsudskiego.** Dzienniki prawicowe wskazują, że listy niemieckie uzyskały nadspodziewanie wielką ilość głosów.

Zbliżona do min. Stresemanna „Taegliche Rundschau" podkreśla, że dla Niemców najważniejszem będzie ustalenie, jaki wpływ uzyska w Sejmie blok mniejszości i czy zdoła on sobie zapewnić „znaczenie i uznanie, jakie mu się należy".

„Vorwärts" przypominając, że rząd Marsz. Piłsudskiego rzeczywiście rozpoczął **energiczną kampanję przeciwko korrupcji** stwierdza, że szerokie masy odnoszą się z pełnem zaufaniem do tej kampanji, na czele której stanął **bohater narodowy i bojownik o wolność Polski.** Ciężką klęskę prawicy powitać należy jako zapowiedź pocieszającego zerwania ze strony Polski z polityką hypernacjonalizmu. **Cokolwiekbądź dałoby się ze stanowiska demokracji podnieść przeciwko Marszałkowi Piłsudskiemu,** którego rządu nie wolno identyfikować z rządem faszystowskim, to jednak przyznać należy, że **rząd ten w polityce zagranicznej szukał pokoju i popierał dążenia do porozumienia. Obecna walka rządu polskiego przeciwko obozowi krańcowemu będzie miała podobny skutek.**

INTERPRETUJĄ PO SWOJEMU.

Moskwa, 6. marca. (Tel. G. P.) „Prawda" omawiając wynik wyborów w Polsce zaznacza, że wynik ten, biorąc pod uwagę szczególne właściwości kampanji wyborczej, pozwolił stwierdzić **olbrzymi sukces komunistów.** Sukces ten dowodzi **zmniejszenia się strefy wpływów politycznych P. P. S.**

Rozdział mandatów z list państwowych

Z 72 MANDATÓW JEDYNKA UZYSKA 24. — RATAJ, DIAMAND I LIEBERMAN PRZESZLI Z LIST PAŃSTWOWYCH. — LWOWIANIN TOWARNICKI POSŁEM. CH. D. I PIAST WALCZYĆ BĘDĄ O ROZDZIAŁ 7 MANDATÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. marca. (ps) **Poza 372 mandatami z okręgów przypada jeszcze 72 mandatów z list państwowych. Z tych 72 mandatów przypadnie przypuszczalnie Jedynce — 24, socjalistom 12, Wyzwoleniu 6, NPR. 1, Stronnictwu chłopskiemu 4, mniejszościom 10, radykałom ukr. 2, endekom 7, blokowi Piast-Ch. D. 6.** Z list państwowych uzyska mandaty cały szereg **parlamentarzystów wybitnych,** którzy przepadli w swych okręgach.

I tak wejdą do Sejmu p. Marsz. **Rataj,** poseł **Jaworski,** dr. **Diamand,** dr. **Lieberman i in.**

Z listy państwowej do Sejmu ze Stronnictwa chłopskiego wejdą do Sejmu przemysłowiec lwowski p. Towarnicki i emer. generał **Lora.** Z listy radykałów ukr. wejdzie do Sejmu **adwokat stanisławowski dr. Baczyński.**

Przy rozdziale mandatów z listy państwowej między Piasta a Ch. D., tj. listy nr. 25. ujawnią się **niewątpliwie wielkie dyferencje.** Liście tej przypada **7 mandatów.** Pierwszy z tej listy skorzysta **Marsz. Rataj,** drugi przywódca Ch. D. Chaciński, trzeci chadek **Błażejewicz,** następnie chadek ks. **Gąsiorowski,** wydawca „Głosu Narodu" **Burtan** (Ch. D.) i piastowiec b. min. **Szydłowski.** Na tych 7 mandatów aspiruje 5 chadeków i 2 piastowców.

Ustalanie posłów z list państwowych w tej chwili jest rzeczą trudną z tego względu, że cały szereg posłów umieszczonych na listach państwowych **wybranych został w okręgach.** Niewiadomo zatem czy zrezygnują z miejsc na liście państwowej, czy też z mandatów w okręgach.

Mandaty mniejszości narodowych.

NIEMCY 12—14 MANDATÓW, ŻYDZI 8—9, UKRAIŃCY 21.

Warszawa, 6. marca. (Tel. G. P.) Według prowizorycznych obliczeń **repartycja 46 mandatów uzyskanych przez Blok mniejszości przedstawia się następująco: Niemcy 12—14, Żydzi 8—9,** przyczem ogólna ilość posłów żydowskich z sjonistami małopolskimi wynosić będzie 16—17 mandatów, Białorusini 4 mandaty, Ukraińcy 21.

Jest już robota dla nowego Sejmu.

ŚWIEŻO WYBRANYCH POSŁÓW OCZEKUJE SZEREG BARDZO WAŻNYCH PROJEKTÓW USTAW.

Warszawa, 6. marca. (Tel. G. P.) **Ministerja zajęte są opracowaniem ustaw, które wniesione będą pod obrady nowego Sejmu. Min. Skarbu przedstawi Sejmowi projekt reformy systemu podatkowego.** Min. Sprawiedliwości projekt **ustawy o adwokaturze polskiej,** Min. Oświaty projekt **ustaw o ustroju szkoły powszechnej i średniej i obowiązkach i kwalifikacjach ciała pedagogicznego.** Min. spraw wewn. przygotowuje nowe ustawy zdrowotne m. i. ustawy o **zwalczaniu gruźlicy i chorób wenerycznych.**

OTWARCIE SESJI NASTĄPI 27. BM.

Warszawa, 6. marca. (Tel. G. P.) Mimo niedostarczenia na czas całej potrzebnej ilości marmurów do nowej sali sejmowej, oraz do stopni klatek schodowych domu poselskiego, Komitet budowy postanowił **umożliwić otwarcie pierwszej sesji nowego Sejmu w nowej sali.** Z tego powodu roboty będą przerwane w połowie marca w celu umeblowania nowej sali i gmachu poselskiego. Reszta robót marmurowych oraz wszelkie poprawki w polerowaniu marmurów na sali będą wykonane z tego powodu podczas ferji letnich. **Otwarcie nowego parlamentu nastąpić ma — jak donosi „Epoka" — dnia 27. bm.**

Przykre zajścia na ulicach Lwowa.

DZIEŃ WTORKOWY UPŁYNĄŁ POD ZNAKIEM ULICZNYCH MANIFESTACJI. — NIE OBESZŁO SIĘ BEZ ROZBIJANIA SZYB I FIZJOGNOMJI.

Lwów, 7. marca.

(—) Już drugi dzień jest Lwów znowu **terenem godnych ubolewaia zajść.** Wczoraj zwłaszcza przed południem i wieczorem normalne życie Lwowa zamarło i wystraszeni mieszkańcy **chronili się po bramach i domach,** by ujść przed atakami. **Awantury, są podobne echem wyborów lwowskich.** Choć demonstracje odbyły się już przedwczoraj, to wczoraj wzosły one i przybrały duże nasilenie. Ludność naszego miasta, coprawda przyzwyczajona — jak rzadko które miasto do demonstracji i manifestacji (przypomnijmy sobie żywiołową i niebywałą wprost manifestację całej ludności miasta po traktacie brzeskim), tym razem **przeciera oczy ze zdumienia,** nie mogąc zrozumieć, by protest przeciwko niepomyślnemu dla naszego społeczeństwa wynikowi wyborów we Lwowie, musiał przybierać **aż tak drastyczne formy.**

Wynik wyborów zależał tylko od nas samych i skoro nie wszyscy spełniliśmy nasz obowiązek obywatelski, to nie możemy za to winić żywiołów niepolskich. Demonstracje wczorajsze zresztą w tej jaskrawej formie do czegoż mogą doprowadzić? Przecież aranżerowie tych ubolewania godnych zajść, których ofiarami padli **niewinni ludzie,** powinni sobie zdawać sprawę, że za demonstrującą młodzieżą idą w ślad tłumy szumowin, przy takiej „okazji“ dopuszczają się **pospolitych zbrodni,** na co władze nie mogą spokojnie patrzeć.

Chronologicznie przebieg zajść był następujący: Wczoraj rano młodzież zdążająca na wykłady, **zastała wszystkie uczelnie zamknięte,** gdyż młodzież narodowa **uchwaliła jednodniowy strajk protestacyjny** w imię solidarności z młodzieżą w Warszawie. W godzinę później jedna grupka akademików **zaatakowała w ul. Kościuszki pewnego przechodnia,** któremu z pomocą przyszli policjanci i jednego z napastników odprowadzili do komisarjatu. Na wieść o tem, zebrał się pod uniwersytetem

tłum akademików

liczący ponad 2000 osób i w pochodzie ruszył na ul. Kazimierzowską, gdzie otoczył gmach koszar policyjnych od ul. Kazimierzowskiej po ul. Jachowicza.

Już od pierwszej chwili młodzież zachowywała się agresywnie. Gdy wszelkie perswazje komendanta policji pozostały bez skutku, władze zarządziły **rozpędzenie demonstrantów przy pomocy oddziałów policyjnych pieszych i konnych.**

W drodze powrotnej demonstranci w ul. Jagiellońskiej i Rzeźnickiej **wybili kilka szyb w sklepach,** oraz insultowali niejakiego **Welkera,** zastępcę firm gdańskich. Demonstranci usiłowali **dostać się pod gmach Województwa, ale policja ich nie dopuściła.**

Z naciskiem musimy podkreślić, że **policja wykazała wprost niezwykłą cierpliwość** — nie reagując na poszczególne wyzwiska i zaczepki. A trzeba pamiętać, że posterunkowi, jak również oficerowie policji jeszcze od ub. soboty są zupełnie bez wypoczynku, gdyż znajdują się w ustawicznem pogotowiu.

Wieczorem około godz. 6 manifestanci **poczęli się ponownie gromadzić,** usiłując okupować **plac Marjacki** obok pomnika Mickiewicza. **Policja znowu musiała interwenjować i kilkakrotnie szarżowała.**

W tym właśnie czasie kilkunastu przechodniów czynnie insultowano. Od tej pory, aż do północy niemal policja musiała **staczać utarczki z coraz to innemi grupami,** ukazującemi się w różnych punktach miasta, **a nawet na peryferjach.**

Po rozproszeniu demonstrantów na pl. Marjackim, poważna grupa, licząca **ponad 1000 osób,** ruszyła na ul. Zieloną, poczem skierowała się na ul. Sobińskiego i tam **wybiła szyby w Domu Akademickim, zamieszkałym przez studentów katolików i żydów.**

Niemal równocześnie inna grupa demonstrantów **przedostała się na ulicę Gródecką i tam wybiła szyby w gimnazjum żydowskiem** u wylotu ul. Zygmuntowskiej **oraz w kilku szynkach przy ul. Gródeckiej.** Z kolei ruszyli demonstranci na ul. **Leona Sapiehy,** gdzie wybili szyby w restauracji Frankla oraz w żyd.. domu Akad. przy ul. św. Teresy.

Na wieść o zajściach w dzielnicy II i VI. komenda policji skierowała tam oddziały, które **przybyły autami** i zajście zlikwidowały.

Około godziny 10 oddziały policyjne w śródmieściu otoczyły większą grupę, wśród której znajdowało się mnóstwo szumowin. W liczbie 200 osób na autach odwieziono ich do policji, gdzie wszyscy zostali przytrzymani.

Demonstranci jednak całkowicie nie rozeszli się, lecz w dalszym ciągu w coraz to mniejszych grupach niepokoili miasto. Dopiero koło północy **nastąpił spokój.**

Odpowiedzialność dyscyplinarna
urzędników państwowych.

Warszawa, 7 marca. (Tel. G. P.) Prezydjum Rady Min. opracowuje nową ustawę o pragmatyce służby cywilnej. Opracowuje się też projekt rozporządzenia odpowiedzialności dyscyplinarnej urzędników państwowych. W związku z temi projektami postanowiono przesunąć przewidziany termin ryczałtowych stabilizacji urzędników z dnia 1. kwietnia na 1. lipca rb.

Dziwne metody w bratniej Jugosławji.

POLSKI TENOR ARESZTOWANY ZA ZERWANIE KONTRAKTU!

Zagrzeb, 6. marca. (Tel. G. P.) Bawiący na gościnnych występach w tutejszej operze tenor polski **Gustaw** Chorjan, zaaresztowany został przez **władze serbskie z powodu zerwania kontraktu z królewską Operą w Belgradzie.** Na interwencję konsula polskiego w Zagrzebiu, wypuszczony został p. Chorjan na wolność. Opera belgradzka **wytoczyła mu proces,** żądając powrotu do Opery, lub zapłacenia odszkodowania 175.000 dynarów.

Rada Ligi Narodów
rozpoczęła obrady.

Genewa, 6 marca. (Tel. G. P.) We wtorek 6 bm. o godz. 10.30 Rada Ligi Narodów rozpoczęła obrady na posiedzeniu publicznem. Specjalnie interesującemi punktami publicznego porządku dziennego są sprawy dotyczące gospodarczych i finansowych sankcji, które mają być zastosowane w wykonaniu art. 16 paktu Ligi Narodów przeciwko temu państwu, które dopuści się naruszenia pokoju. Pozatem Rada Ligi zajmie stanowisko w sprawie budowy pałacu Ligi Narodów. Na poufnem posiedzeniu Rada rozpatrzy sprawę ograniczenia ilości swych sesji, oraz sprawę przemytnictwa kulomiotów w St. Gottard..

Co się tyczy konfliktu polsko-litewskiego, to Polska, jak tu zapewniają, odpowie Litwie, że wyśle w dniu 30 bm. swoich delegatów do Królewca. O ile rokowania utknęłyby na martwym punkcie, wówczas Polska zaapelowałaby o pośrednictwo do Ligi Narodów

Waldemarasa powołano do Genewy
gdzie Rada Ligi Narodów nakręci mu us u.

Paryż, 6 marca. (Tel. G. P.) „Matin“ donosi z Genewy, że Rada Ligi Narodów wystosowała do Waldemarasa **zaproszenie do niezwłocznego przybycia do Genewy.**

Ref. Belaerts na posiedzeniu w dniu 9. bm. **złoży sprawozdanie o obecnej sytuacji polsko-litewskiej i powodach dotychczasowej bezskuteczności uchwały Rady.**

RZEKOMY NACISK NA STRESEMANNA.

Berlin, 6. marca. (Tel, G. P.) „Lokalanzeiger“ w depeszy z Genewy uderza na alarm z powodu rzekomego **nacisku wywieranego na ministra Stresemanna przez delegację francuską** w związku ze sprawą inwestygacji na Węgrzech **Dziennik grozi Stresemannowi opozycją stronnictw rządowych** w razie gdyby zgodził się głosować za inwestygacją.

—o—

Posłowie ze Wschodniej Małopolski.

Z OKRĘGÓW WSCHODNIO-MAŁOPOLSKICH ZOSTALI WYBRANI DO SEJMU.

Okręg Nr. 47 (Rzeszów): Bojko Jakób.

Okręg Nr. 48 (Przemyśl): Bojko Jakób, Garlicki Apolinary, nauczyciel gimnazjalny, Krukierek Jędrzej. burmistrz m. Krosna.

Okręg Nr. 49 (Sambor): Bojko Jakób, Bryła Andrzej, Burda.

Okręg Nr. 50 (Lwów-miasto): Kwiatkowski Eugenjusz, minister.

Okręg Nr. 51 (Lwów-powiat): Stroński Zdzisław, Potworowski Tadeusz, Zuchowski Andrzej.

Okręg Nr. 52 (Stryj): Wojciechowski Bronisław, dr. praw, Wysoczański Wiktor, rolnik.

Okręg Nr. 53 (Stanisławów). Generał Górecki Roman, Mianowski Henryk, b. poseł, Seidler Tadeusz, dr. Niedźwiedzki Walerjan.

Okręg Nr. 54 (Tarnopol): Bojko Jakób, Jaruzelski Ksawery, Kosydarski Władysław.

Okręg Nr. 55 (Złoczów): Bojko Jakób, Wójtowicz Stanisław, Dzieduszycki Konstanty, rolnik

P. MINISTER KWIATKOWSKI PRZYJĄŁ MANDAT ZE LWOWA.

Lwów, 7. marca.

Minister przemysłu i handlu, p. Eugeniusz Kwiatkowski, upoważnił „Gazetę Lwowską“ do oświadczenia, **że mandat z m. Lwowa przyjmuje.** Odnośnej, wymaganej przez ordynację wyborczą, urzędowej deklaracji nie składał, ponieważ nie nadszedł jeszcze odpowiedni termin

KOREKTURA MANDATÓW UKR. W OKRĘGU STRYJSKIM?

(Od naszego korespondenta.)

Stryj, 6. marca. (h) Jak się Wasz korespondent dowiaduje w komisji okręgowej okręgu Stryj-Drohobycz wystąpiły wątpliwości z powodu pomyłkowego obliczania głosów w komisjach obwodowych, wskutek czego jest możliwość przesunięcia liczby mandatów ukraińskich. Liczba mandatów polskich (2 z jedynki) jest wobec ilości głosów poza wszelką dyskusją.

NAUCZYCIEL SKRĘPOWANY I ZAMORDOWANY PRZEZ UCZNIÓW.

Metz, 6. marca. (Tel. G. P.) W jednej z miejscowości w pobliżu Metzu znaleziono **zwłoki miejscowego nauczyciela ze związanemi rękami i nogami,** oraz ze śladami gwałtownej śmierci. Zachodzi podejrzenie, że nauczyciel został zamordowany przez swych uczniów

SŁOŃ FURJAT ZA CHLEB PŁACI ZABÓJSTWEM.

Bazylea, 6. marca. (Tel. G. P.) W tutejszym ogrodzie zoologicznym zdarzył się tragiczny wypadek. Słoń należący do słynnego zwierzyńca Hagenbecka, pochwycił swego dozorcę, który chciał mu dać kawałek chleba za rękę i następnie **wcisnął jego głowę między kraty z taką siłą, że dozorca zmarł na miejscu. Słonia musiano zastrzelić.**

32 dzień procesu o zamordowanie śp. Sobińskiego.

Zakończenie mowy prok. Laniewskiego.

OBCIĄŻAJĄCE ZEZNANIA. — „GRYPSY“ WKOPAŁY OSKARŻONYCH. — FATALNE DLA WINOWAJCÓW ZEZNANIA JANICKIEJ. — OBCIĄŻAJĄCA FOTOGRAFJA. — JEDEN ZŁOTY DLA RODZINY ZAMORDOWANEGO KURATORA. — OBROŃCA STWIERDZA POTĘŻNE WRAŻENIE MOWY PROKURATORA.

Lwów, 7 marca.

(—) **Trzydziesty drugi dzień procesu o mord śp. kuratora Sobińskiego, upłynął pod znakiem trzech przemówień.** Przemówienie prokuratora Laniewskiego, trwające z górą czternaście godzin, dobiegło wczoraj przedpołudniem końca. Prokurator po zbijaniu „alibi“ obu oskarżonych, zanalizował **zeznania świadka Steciukowej.**

Jak wiadomo Steciukowa zeznała **o tzw. „grypsach“,** które krążyły między oskarżonymi i zawierały pouczenie co do obrony. Oskarżona Janicka uważając świadka tego za Ukrainkę, w **przystępie szczerości zwierzyła się przed nią o swojej działalności,** jak również wspomniała, że narzeczony jej Iwan **Werbicki,** oraz narzeczony Korolukowej **Wasyl Atamańczuk, są sprawcami** morderstwa. W dalszym ciągu prokurator stwierdza, że w pierwszej fazie śledztwa sądowego Werbicki wypierał się znajomości z Atamańczukiem, a przecież w aktach sądu znajduje się **ich wspólna fotografja,** co świadczy, że **byli oni z sobą w zażyłych stosunkach,** a zdjęcia tego dokonali na pamiątkę wspólnego jakiegoś przeżycia. Oskarżony Atamańczuk wezwany na policję **zmienił nakrycie głowy, co świadczy, że miał nieczyste sumienie i obawiał się, aby nie być rozpoznany.**

Z kolei prokurator omawiał **zeznania świadka Hasmana i twierdził, że dla niego nic ulega wątpliwości, iż Hasman w dniu 19 października wiózł obu sprawców na miejsce czynu.** Pod koniec swego przemówienia prokurator apeluje do sędziów przysięgłych o wydanie werdyktu zgodnie ze swojem sumieniem.

stosunkach, a zdjęcia tego doko-

Następnie zabrał głos **zastępca strony poszkodowanej dr. Nowak-Przygodzki,** który wyraził zdanie, że ława przysięgłych winna **wydać werdykt zasądzający, gdyż inaczej musianoby stracić wiarę w sprawiedliwość.** Mowca stwierdza, że **konflikt obu narodów został już zlikwidowany na korzyść Rzeczypospolitej Polskiej i konflikt ten nie ma nic z tą sprawą wspólnego.** Oskarżeni zresztą do zbrodni się nie przyznali, co byliby zrobili, gdyby zbrodnia została popełniona ze względów ideowych. **Zresztą po zbrodni społeczeństwo ukraińskie zajęło stanowisko negatywne** podczas gdy po mordzie namiestnika Potockiego Ukraińcy demonstrowali głośno **swą łączność z Siczyńskim,** dając tem dowód, że mord popełniony był dla względów ideowych. **Dziś wypadek taki nie zachodzi.**

Pod koniec swego przemówienia obfitującego w **mnóstwo momentów uczuciowych,** mowca zażądał tytułem odszkodowania dla rodziny zamordowanego kuratora — **jednego złotego.**

Po przerwie zabrał głos pierwszy z obrońców zastępca trojga Werbickich **adw. dr. Starosolski.** Na wstępie swej mowy złożył on „ukłon“ w stronę prokuratora i adw. dra Nowaka-Przygodzkiego, stwierdzając, że nie dziwiłby się wcale, gdyby ława przysięgłych pozostawała pod urokiem tych przepięknie wygłoszonych przemówień, gdyż i na nim zrobiły one **potężne wrażenie.** Następnie w dłuższym wywodzie nakreślił on **psychologiczne podłoże oskarżonych o mord,** twierdząc, że oskarżeni do winy się nie poczuwają, a wina ich nie została dowiedzioną. Obrońca stwierdza, że nie jest rzeczą oskarżonych udowodnić swą niewinność, lecz rzeczą oskarżenia jest udowodnić im winę.

—o—



Widmo przyjaciela w wagonie kolejowym

ostrzega kobietę przed groźną katastrofą.

OSOBLIWA PRZYGODA PARY PODRÓŻNEJ. — NIEZNAJOMY PASAŻER ROZWIAŁ SIĘ JAK DYM PRZY ŚWIETLE LAMPY. — NA ODLUDNEJ STACYJCE. — OSTRZEŻENIE SIĘ SPRAWDZA. — POGROBOWA PRZYSŁUGA NIEBOSZCZYKA.

Wiedeń, w marcu.

(e). Każdy z nas słyszał lub czytał o tem, jak **w sposób iście nadprzyrodzony** ludzie bywają **ostrzegani przed wielkiemi niebezpieczeństwami czy śmiercią.**

W pociągu pospiesznym, jadącym do Wiednia, w przedziale drugiej klasy siedziała pewna dama, spiesząca do domu, gdzie czekał na nią mąż. Spuściła zasłonę lampy gazowej, gdyż chciała zasnąć. Ledwie jednak zdołała się zdrzemnąć, obudziła się z uczuciem, że **w przedziale**

jeszcze ktoś jest.

Usiadłszy na ławce, przekonała się, że istotnie naprzeciwko niej siedzi jakiś **młody człowiek,** którego twarz wydała się jej znajoma. Wstała, by podnieść zasłonę z lampy, gdy jegomość rzekł głosem spokojnym, lecz stanowczym: „Proszę nie robić światła! Za kilka minut **pociąg zatrzyma się, niech pani wtedy wysiądzie“.**

Pasażerce zrobiło się nieswojo, zapaliła więc lampę wbrew woli towarzysza podróży. Gdy światło zajaśniało, okazało się, że

nikogo w przedziale niema.

Pasażerka przypisała zjawę sennemu przywidzeniu.

Gdy zaczęła się zastanawiać, kim mógł być ów pasażer — przypomniała sobie pewnego mężczyznę, który **bardzo się nią interesował** i niedawno wyjechał zagranicę.

Nagle pociąg stanął; pasażerka przypomniała sobie nakaz, usłyszany co tylko i pędzona jakąś

siłą niewytłumaczoną,

wzięła rzeczy i wysiadła. Pociąg zaraz ruszył dalej, a kobieta znalazła się **sama na pustej stacyjce.** Po chwili podszedł do niej urzędnik kolejowy i zapytał, czego sobie życzy.

Pasażerka oświadczyła po namyśle, że pragnie nadać telegram. Zabrała się do pisania, pragnąc zawiadomić męża, aby się nie niepokoił. Urzędnik zaczął telegrafować, coś jednak musiało się stać, gdyż **nie mógł doczekać się odpowiedniego sygnału.** Nagle rozległ się dzwonek telefoniczny, urzędnik chwycił za słuchawkę i po chwili zawiadomił pasażerkę

o wypadku,

jaki właśnie miał miejsce.

Okazało się, że po opuszczeniu stacji **ów pociąg najechał na idący w przeciwnym kierunku pociąg towarowy.**

Skutki zderzenia były straszne, gdyż oprócz wielu rannych, kilkanaście osób **poniosło**

śmierć na miejscu.

Nikt w pociągu nie zdołał uniknąć poranień.

Ostatecznie więc temu pasażerka ta zawdzięczała, jeśli nie życie, to w każdym razie zdrowie. Gdy wróciła do domu, opowiedziała wszystkim o wypadku. Wtedy dopiero wyjaśniło się, że młody człowick, który ją ostrzegł w wagonie i którego wzięła na senną zjawę, **zmarł niedawno zagranicą.**

Zapalczywy amant uciętym karabinem

usiłował zwalczyć „wstręt fizyczny“ narzeczonej.

ROMANS ANIELCI Z NAMIĘTNYM HOŁÓWKĄ. — OSOBLIWY ARGUMENT EROTYCZNY UKARANY 5 MIESIĄCAMI CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Lwów, 7. marca.

(—) W maju z. r. do folwarku dra Papary w Podliskach Małych powiat Lwów przybyła z pow. jarosławskiego partja robotników rolnych na sezon letni. Między nimi była 21-letnia **Aniela Mnichówna,** do której począł się zalecać zajęty na folwarku parobek, 22-letni **Ilko Hołowka.** Wreszcie oświadczył się on o jej rękę. Zrazu dziewczyna oświadczyny te przyjęła, ale niebawem nabrała do narzeczonego wstrętu fizycznego z powodu jakichś uraz cielesnych.

Wieczorem 10 sierpnia br., gdy Hołówka znowu przybył do niej z zapytaniem, kiedy chce wziąć ślub, otrzymał decydującą odpowiedź, że stanowczo nie wyjdzie zań zamąż. Usłyszawszy to Hołówka, mając przy sobie **krótko ucięty karabin, wystrzelił i zranił ją w obie nogi.** Ciężko ranną oddano do szpitala, gdzie do tej pory przebywa jeszcze.

Aresztowany sprawca zbrodni tłumaczył się, że karabin wypalił bez jego woli. Wczoraj na rozprawie przed sądem przysięgłych w ten sam sposób się bronił. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytaniu w kierunku usiłowanego skrytobójczego morderstwa, oraz zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała, a potwierdzili jedynie pytanie w kierunku **występku przeciw bezpieczeństwu życia.** Na podstawie tego werdyktu trybunał zasądził oskarżonego Hołówkę **na 5 miesięcy ciężkiego więzienia.** Ponieważ oskarżony przesiedział w więzieniu ośm miesięcy, przeto **wyszedł na wolność.**

Trybunałowi przewodniczył radca Zgórski, oskarżał prokurator Ogonowski, bronił adw. dr. Meisel.

—o—

Człowiek pod pociągiem.

Lokomotywa wlokła go wzdłuż nasypu.

Lwów, 7. marca.

(—) Wczoraj przed południem pod mostem lewandowskim na torze kolejowym został przejechany przez lokomotywę **30-letni Mikołaj Biłaj,** robotnik kolejowy, zam. w Kamienobrodzie. Nieszczęśliwej ofierze własnej nieostrożności lokomotywa obcięła **lewą stopę i prawą nogę,** poczem ciągnęła go wzdłuż nasypu na przestrzeni 21 m. tak, że doznał on silnych obrażeń na głowie, wskutek czego zmarł na miejscu.

—o—

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa“.

Mieczysława Ćwiklińska.

Lwów, 7. marca.

Dyrekcja Teatru Małego, dzięki gościnnym występom, zaznajamia Lwów z **wybitniejszemi indywidualnościami aktorskiemi w Polsce**. Do najwybitniejszych bez wątpienia należy p. Mieczysława **Ćwiklińska**, wielka mistrzyni kunsztu aktorskiego, bez konkurencji w rolach salonowych, kokietek i amantek w komedji i farsie, która ma do nas wkrótce zawitać. Wielka ta artystka ma teatr, można powiedzieć, „w krwi", pochodzi bowiem z rodziny Trapszów, wielce zasłużonej dla teatru polskiego; jest wnuczką znanego dyrektora teatru Trapszy, z którego dyrekcji wyszło wiele sław aktorskich; jest córką doskonałego reżysera i artysty farsy warszawskiej ś. p. Marcelego Trapszo, a siostrzenicą tak gorąco kochanej przez lwowską publiczność, p. Ireny Trapszo.

Jako młodziutka dzieweczka, Ćwiklińska zaczęła stawiać pierwsze kroki w Warszawie, pod niezawodnym kierunkiem świetnego reżysera i dyrektora, prawdziwego odkrywcę talentów, Ludwika Śliwińskiego. Odrazu zdobyła urodą, wdziękiem, talentem całą Warszawę. — Długi pobyt w Paryżu, zetknięcie się z zachodnią kulturą, dopełniło reszty. Artystka wróciła z zagranicy jako gwiazda pierwszej jakości. Rozrywały ją po koleji wszystkie dyrekcje, licytując się w wysokości gaży. Świetna artystka była czas jakiś w teatrach Szyfmana, była filarem Teatru Letniego, wreszcie założyła wraz z Antonim Fertnerem swój własny teatr p. t. „Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera", a gdy ten, mimo niezwykłego powodzenia, został zlikwidowany, została zaangażowana tam, gdzie jest jej należne miejsce, do Teatru Narodowego. Kreacje, jakie tam dała świetna artystka od początku bieżącego sezonu, zapisały się złotemi zgłoskami w historji teatru, są to role w „Niewiernej" Bracca, w „Radości kochania" Verneuilla, w „Lekarzu miłości" Perzyńskiego itd.

Oprócz wielkiego kunsztu aktorskiego p. Mieczysława Ćwiklińska posiada jeszcze jeden dar niezbędny dla każdej artystki — dar pięknego ubierania się. W Warszawie jest ona wyroczną w dziedzinie mody, ona „lansuje" nowe modele, a każda jej premjera jest oczekiwana z niecierpliwością przez całą płeć piękną, gust bowiem i szyk Ćwiklińskiej jest uznany za niezawodny.

Lwów ujrzy wkrótce tę jedną z najznakomitszych polskich artystek wkrótce na scenie Teatru Małego w jej popisowej roli, w pysznej komedji G. Varesi i D. Byrne „Ta, która zwycięża!" Tytuł powyższy okaże się proroczym. Nie ulega wątpliwości, że Mieczysława Ćwiklińska swą mistrzowską grą, dystynkcją, urokiem osobistym zwycięży Lwów, i przywiedzie go do swych stóp, tak samo jak to uczyniła z Warszawą.

Markiz i kamerdyner jako rywale.

POŻAR PAŁACU MARKIZA GIUSEPPA DI MANTEGAZZA. — DLACZEGO MARKIZ ZABIŁ KAMERDYNERA? — ZEZNANIE PIĘKNEJ BLANKI. — ZEMŚCIŁ SIĘ ZA UWIEDZENIE ŻONY.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Florencja, w marcu.

(H). Gwałtowny pożar zniszczył obecnie piękny i starożytny pałac markiza

Ginseppa di Mantegazza

we Florencji. Wspaniały budynek **spłonął niemal doszczętnie.** Wszelkie wysiłki straży pożarnej okazały się **bezcelowe i spóźnione.** Szkoda jest bardzo znaczna. Niema wprawdzie strat w ludziach, natomiast żarłoczne i niszczycielskie płomienie pochłonęły mnóstwo

bezcennych dzieł sztuki,

między innemi **szereg obrazów wybitnych mistrzów włoskich.**

W związku z tym pożarem zaprząta opinję publiczną

krwawa afera kryminalna.

Mianowicie właściciel pałacu, **markiz di Mantegazza** zastrzelił swego kamerdynera, **Paula Bruntesco.**

Po dokonaniu czynu sam zgłosił się na policji i oświadczył, że zabił służącego wskutek

uniesienia gniewnego.

Paulo bowiem przyznał się, iż to **on właśnie podpalił pałac.** A kiedy zapytano arystokratę, co mogło skłonić kamerdynera do wystąpienia w roli podpalacza — Mantegazza **odpowiedział wymijająco.**

Dopiero zeznania żony Paula, uroczej i młodej Blanki wyjaśniły

tajemnicę kamerdynera.

Na podstawie tych zeznań można tak **ułożyć tok wypadków:** Przed dwoma laty poznał Paulo na Sycylji niezwykle piękną kelnerkę,

Blankę Dotena.

Zakochał się w niej namiętnie i **postanowił się z nią ożenić.** Tak też się stało. Małżeństwo to kamerdyner zataił przed swym panem, obawiając się, że straci bardzo korzystną służbę.

Korzystając jednak pewnego razu z dobrego humoru swego pana, oznajmił mu o swem małżeństwie. Markiz oświadczył chęć

poznania

żony kamerdynera. Piękna Blanka wywarła na arystokracie **bardzo silne wrażenie.** Niebawem między nimi zawiązał się poza plecami Paula

intymny stosunek miłosny.

Kamerdyner dowiedziawszy się o tem, **zapłonął żądzą zemsty.** Wiedząc, jak markiz przywiązany jest do swoich zbiorów,

podpalił pałac.

Markiz di Mantegazza **stanie niebawem przed sądem.**

Ze spraw miejskich.

Uchwały Magistratu.

SPRAWY BUDOWLANE. — ROBOTY MIEJSKIE. — KONCESJE. — KARY MAGISTRACKIE. — AUTOBUS DO NIEMIROWA.

Lwów, 7. marca.

(jp.). Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu uchwalono zakupić od fundacji im. Marji Guzarskiej (posagi dla ubogich dziewcząt) realność o pow. 2 morgów 416 sążni kw. przy ul. Szymonowiczów l. 18 za 234.704 zł.

Konserwacja zegarów miejskich.

Konserwację zegarów wieżowych na ratuszu i na kościołach poruczono nadal na r. 1928 zegarmistrzowi Janowi Mięsowiczowi.

Sprawy budowlane.

Udzielono konsensów na budowę 3-piętrowego domu mieszkalnego przy ul. Heleny Modrzejewskiej, na budowę parterowego domu na Justplacówce i 1-piętrowego domu przy ul. Wandy.

Budowę parkanów przy realnościach miejskich powierzono następującym firmom: budowę parkanu przy ul. Arciszewskiego firmie Pawołkiewicz za cenę 6.090 zł., przy ul. Stryjskiej firmie Martulak za cenę 5.170 zł., przy ul. Potockiego, św. Magdaleny firmie Zygmunt Krykiewicz za cenę 3.970 zł.

Zakupno krawężników.

Uchwalono zakupić w przedsiębiorstwie Kosowskiego w Skoczowie krawężników kamiennych za kwotę 123.000 zł.

Subwencje.

Dyrekcji teatru dla dzieci (w Teatrze Małym) uchwalono udzielić subwencji 250 zł. dla pokrycia deficytu.

Na cele „Domu Ludowego" w Malechowie udzielono 1000 zł. subwencji.

Związkowi Strzeleckiemu, referat pracy kobiet, 500 zł.

Tow. Ochrona zdrowia ludności żydowskiej w Polsce, oddział Lwów, 1000 zł.

Kary magistrackie.

Magistrat ukarał 25 osób grzywnami od 5—50 zł. za niewykonanie nakazanych robót sanitarnych i inne przekroczenia sanitarne. Za wypiek chleba poniżej przepisanej wagi ukarano 4 piekarzy od 20—100 zł. Za używanie niecechowanych odważników i wag ukarano 12 osób grzywnami od 5 do 10 zł. Za przekroczenie przepisów wojskowych ukarano 1 osobę grzywną 20 zł.

Nowi obywatele miasta.

Jedną osobę przyjęto do Związku gm. m. Lwowa, jednej zaś udzielono przyrzeczenia przyjęcia.

Panorama Racławicka.

Zatwierdzono sprawozdanie rachunkowe z administracji Panoramy Racławickiej za IV. kwartał r. 1927.

Koncesje.

Wydano koncesję na podawanie potraw i przekąsek, jakoteż kawy i herbaty firmie Moor przy ul. Akademickiej 24, oraz firmie Baran przy ul. Rutowskiego l. 26. Odmownie załatwiono podanie o koncesję na lejarnię świec przy ul. Gazowej l. 10.

Autobus do Niemirowa.

Przychylnie zaopinjowano prośbę p. Kruzensterna o koncesję na przewóz osób autobusem na przestrzeni Lwów-Niemirów, Magierów, Dobrosin, Żółkiew, Kulików za opłatą 10 gr. od kilometra. Siedziba autobusu ma być w Niemirowie.

BLASCO IBANEZ.

Mężczyzna.

Spacerowałem, korzystając z wyjątkowo pięknej pogody, po ulicy. Myślałem o... właśnie o niczem nie myślałem, rozglądałem się jeno dookoła, w nadziei, że spotkam jakiegoś kompana, z którym wesoło spędzę resztę wieczoru.

Nagle usłyszałem, jak ktoś zawołał mnie po imieniu. Obejrzałem się szybko. Za mną, przyspieszając kroku, szedł Alfred, niegdyś mój kolega szkolny, który stale poczuwał się do obowiązku obdarzać mnie swem zaufaniem. Dlaczego to czynił, nie wiem, a zdaje się, że i on sam nie wiedział, po co opowiada mi swe najintymniejsze historje.

Przywitałem się z nim. Natychmiast też począł zwierzać się przedemną ze swych planów matrymonjalnych.

— Wyobraź sobie, że mam się ożenić z 25-letnią panną. Sam mam lat 35. Ona jest piękna, a przecież i ja zdaje się jestem dość przystojny. Nasze warunki materjalne są mniej więcej takie same. Gizela (ona się nazywa Gizela) pragnie mieć męża adwokata. Jestem nim. Lubi dzieci. Ja również. Jednem słowem odpowiadamy sobie pod każdym względem i wszystko byłoby dobrze, gdyby nie Jolanta.

— Jolanta? — zapytałem zdziwiony.

— Moja przyjaciółka — wyjaśnił.

— Ach tak!

— No tak. I Jolanta nic jeszcze o tem nie wie. A gdy się dowie, strach pomyśleć — złość, płacz, sceny zazdrości. Jolanta jest bardzo dobrą dziewczyną i pielęgnowała mnie z pełnem oddaniem, gdy byłem poważnie chory w ubiegłym roku.

— Czem ona jest? — zapytałem.

— Jest rozkoszną blondynką.

— Ależ nie, pytam się, czem się zajmuje. Pracuje gdzieś?

— Tak. Jest główną sprzedawczynią w salonie mód. Och, to bardzo wykształcona, inteligentna dziewczyna. Świetnie gra na pianinie...

— Dawno trwa wasz stosunek?

— Około dwóch lat. Ona będzie z pewnością bardzo cierpiała. Ach, drogi przyjacielu, jak ciężko mi jest wyznać jej prawdę.

Uważam, że w takich wypadkach trudno dać jakąkolwiek radę. Skorzystałem więc, że zaczął kropić deszczyk i pożegnałem się z nim szybko. Po co miałem radzić, by się narażać na późniejsze, ewentualne przykrości?

Po trzech dniach siedziałem w swym gabinecie, gdy nagle zabrzęczał telefon. Mówił Alfred.

— Słuchaj, muszę koniecznie z tobą pomówić.

— Przepraszam cię bardzo — odparłem grzecznie — ale jestem teraz zajęty. Klijenci na mnie czekają.

— Nie szkodzi, nie zajmę ci więcej niż pięć minut czasu. Już idę.

Po trzech minutach wpadł do mego gabinetu. Był okropnie zdenerwowany.

— Stało się nieszczęście — wykrzyknął na progu.

— Zerwałeś z narzeczoną?

— Ale skąd. Chodzi o Jolantę. Mówię ci, straszne, nieprawdopodobne historje. Siedziałem wczoraj wieczorem w kawiarni. Przy sąsiednim stoliku siedziała przyjaciółka Jolanty z jakąś panią. Zdaje się, że mnie nie widziała. I mówiła wyraźnie mówiła, że Jolanta mnie zdradza. Cóż ty na to? I już wiem wszystkie szczegóły.

Jakiś młody, bogaty Anglik, śliczny chłopiec, przyjeżdża dwa razy w miesiącu do Paryża i tu spędza z Jolantą wszystkie noce. Teraz już rozumiem, dlaczego ostatnio tak mało pieniędzy odemnie brała.

— No dobrze — zauważyłem. — Ależ przecież jest ci to na rękę. Chciałeś się z nią rozstać, by móc się ożenić...

— Ale to skandal, że ona śmiała mnie zdradzać. Dlatego przecież przybyłem do ciebie. Chcę, byś mnie obronił przedemną samym. Bo wyobraź sobie, że gdy dowiedziałem się o jej zdradzie, pokochałem ją na nowo. Nie mogę się teraz z nią rozstać. Mam teraz tylko jedno jedyne pragnienie, wyrwać ją z ramion tego Anglika. Kocham ją teraz, kocham, rozumiesz? Niech djabli porwą całe moje małżeństwo, ja muszę Jolantę zdobyć z powrotem dla siebie. Mój Boże, ta zdrada jej przekonała mnie dopiero, że żyć bez niej nie mogę.

— Mówiłeś już z nią? — zapytałem.

— Nie jeszcze.

— Uważam więc, że lepiejbyś zrobił, idąc do niej, aniżeli do mnie.

Alfred spurpurowiał. Spojrzał na mnie dzikim wzrokiem.

— I to ma być przyjacielska rada? Nic ponadto nie możesz mi powiedzieć. Myślałem, że odwiedziesz mnie od tego zamiaru, przecież chcę porzucić narzeczoną i znów przywiązać do siebie Jolantę. A ty... to się nazywa przyjaźń? Wstyd...

Wybiegł szybko z pokoju. Zrobiło mi się trochę przykro. Ale zresztą, czyż mogłem zajmować się czyjemiś sercowemi sprawami?

Następnego dnia rano znów zabrzęczał telefon. Znów mówił Alfred.

— Drogi przyjacielu — mówił — przyjdź prędko do mnie.

— Co się znów stało? — zapytałem zdumiony.

— Przyjdź, opowiem ci wszystko.

Poszedłem. Uściskał mnie serdecznie. Poczęstował dobrem cygarem. Był wesoły i rozradowany.

— Ach, drogi przyjacielu, kamień spadł mi z serca. Rozmawiałem z Jolantą. I wyobraź sobie, że to wszystko było kłamstwo. Przyjaciółka Jolanty, wówczas w kawiarni, widziała doskonale, że siedziałem obok. Zła była na nią i dlatego nagadała głupstw. Bogaty i piękny Anglik nigdy nie istniał. I Jolanta nigdy mnie nie zdradzała.

— A więc jesteś zadowolony? — spytałem.

— No tak — odparł śmiejąc się szczęśliwie. — Ona jest zupełnie niewinna. Teraz mogę już spokojnie ożenić się z Gizelą.

Tłum. F. M.

Wyprawa, która wydrze tajemnice oceanom.

DOTYCHCZASOWE METODY BADANIA DNA MORSKIEGO. — NAJWIĘKSZA ZNANA GŁĘBIA KOŁO JAPONJI MA BLISKO 10 TYS. METRÓW. — SYSTEM AKUSTYCZNY MIERZENIA GŁĘBOKOŚCI. — TAJEMNICE ZMIAN SIŁY CIĄŻENIA.

Londyn, w marcu

(e) Jednym z bardzo doniosłych wynalazków, które zawdzięczamy wielkiej wojnie, a w szczególności zastosowaniu podczas niej **łodzi podwodnych,** są przyrządy akustyczne, pozwalające chwytać **dźwięki podwodne,** a zatem stwierdzać, gdzie znajduje się ścigana łódź podwodna.

Stąd już krok jeden do przyrządów, umieszczonych w dnie okrętu, a wydających dźwięki i chwytających ich echo, odbite, wskutek szybkiego rozchodzenia się dźwięków pod wodą, o dno morza czy oceanu. W ten sposób, jak już stwierdzono kilkakrotnie, **można mierzyć największe nawet**

głębiny oceanów,

znając bowiem szybkość z jaką rozchodzą się dźwięki pod wodą z czasu, którego potrzebował dźwięk wysłany z okrętu, aby dosięgnąć do dna i powrócić pod postacią echa do przyrządu akustycznego, łatwo obliczyć przestrzeń, dzielącą dno oceanu od jego powierzchni.

Przedtem mierzenie wielkich głębin morskich

za pomocą sondy

wymagało dużo czasu i udawało się tylko przy pomyślnych warunkach atmosferycznych. Połączone były przytem **z wielkim nakładem pracy i kosztów.** Przy tym sposobie na zapuszczenie, naprzykład sondy na głębokość 8000 metrów potrzeba było godziny, a na wyciągnięcie jej z dna morskiego drugie tyle czasu, gdy tymczasem odgłos uderzenia, wysłanego z okrętu do**ciera na głębokość powyższą w ciągu 5 sekund** i w ciągu drugich 5 sekund wraca do przyrządu, bez **użycia** jakichkolwiek drutów lub **ciężarów** i bez względu na stan pogody. **Co za olbrzymie ułatwienie!**

Teraz więc dopiero można przystąpić do sporządzenia **mapy dokładnej mórz i oceanów** (71.3 prc. ogólnej przestrzeni kuli ziemskiej). Dotychczasowe sondowania wykazały istnienie pod powierzchnią oceanów

dolin i gór

tak olbrzymich, o jakich **na powierzchni lądów nie mamy nawet pojęcia.**

Słynny np. wielki wąwóz rzeki Colorado (Grand Canyon of Colorado) sięga średnio 1.600 metrów głębokości i 16 klm. szerokości, ciągnie się zaś na przestrzeni 650 klm. Tymczasem wielka

głębina Aleucka,

największa na oceanie Spokojnym, sięga 8000 mtr. i ciągnie się na przestrzeni 2400 klm. Olbrzymi ten wąwóz podmorski rozpoczyna się u wybrzeży Alaski, ciągnie się równolegle do wysp Aleuckich w stronę Kamczatki i wpada tam do innego ogromnego wąwozu, który ciągnie się wzdłuż wysp Japonji, na wschód od archipelagu Filipińskiego i wreszcie rozszczepia się pod powierzchnią południ. oceanu Spokojnego na kilka **pomniejszych wąwozów.**

Śród znanych wielkich głębin oceanowych, jak głębina **Naresa** na oceanie Atlantyckim (27.972 stopy), **głębiny Tonga, Samoa i Jawańska** na oceanie Spokojnym — największa jest Japońska, na południowo-zachód od Tokio, sięgająca

9.654 metrów!

Najwyższy więc szczyt świata Mont Everest, zatonąłby w niej tak, że jeszcze tysiąc metrów wody rozpościerałoby się nad nim

Nie dziw zatem, że na odbytym niedawno w Pradze międzynar. kongresie geograficznym dwadzieścia dziewięć państw zgodziło się na projekt zorganizowania **wielkiej wyprawy międzynarodowej dla sporządzenia szczegółowej mapy topograficznej**

dna morskiego.

Wyniki tej wyprawy mogą być wprost olbrzymie dla nauki, mogą doprowadzić do tak **doniosłych** odkryć geograficznych, jak naprzykład pierwsza podróż Magellana dokoła kuli ziemskiej.

Program wyprawy obejmować ma również badanie

siły ciążenia.

Jak wiadomo bowiem, siła ciążenia **jest nieco większa w niektórych punktach ziemi, niż innych,** a pomiary tej siły na morzu były dotychczas niemożliwe z powodu kołysania się okrętów. Dopiero ostatniemi czasy badacz holenderski, dr. Vening Meinesz przezwyciężył tę trudność, dokonawszy pomiarów takich w łodzi podwodnej. Badania jego wykazały, że wprawdzie siła ciążenia blisko powierzchni mórz jest taka sama, jak na lądach, to jednak **na znaczniejszych głębinach jest niższa,** oraz że formacje skalne na znacznych głębinach są niezwykle zwarte.

Wyprawa ta zapewne doprowadzi też do odkrycia nowych, licznych **podmorskich wulkanów i ośrodków podmorskich trzęsień ziemi.**

Aresztowanie lekarza-komunisty.

Lwowski eskulap agitatorem bolszewickim.

ZNALEZIONO U NIEGO ORYGINALNE ODEZWY KOMINTERNU I CAŁY MAGAZYN BIBUŁY. — STUDENTKA SŁUŻYŁA MU ZA KOLPORTERKĘ.

Lwów, 7. marca.

(—) Wielkie wrażenie w kołach lekarskich wywołała wczoraj **wiadomość a oresztowaniu przez policję lekarza dra Leona Gangla, pod zarzutem działalności komunistycznej.** Mianowicie policja na podstawie otrzymanych informacyj **przeprowadziła rewizję w mieszkaniu dra Gangla** przy ul Kuszewicza, która wydała **sensacyjny rezultat.** Mianowicie znaleziono tam mnóstwo korespondencji, świadczącej o ożywionej **działalności komunistycznej, kilkadziesiąt kilogramów bibuły (między innemi oryginalne odezwy „Kominternu“). Stwierdzono, że dr. Gangel odbierał osobiście przychodzące pod jego adresem pięciokilogramowe pakiety bibuły** i sam podpisywał recepisy.

W toku dalszych dochodzeń aresztowano **pewną studentkę Uniwersytetu,** wyznania mojżeszowego, która **pozostawała w kotakcie z drem Ganglem.** Oboje odstawiono w południe do więzienia sądowego.

Oszustwa poborowe sierżanta z PKU.

W SPRYTNY SPOSÓB PRZERZUCAŁ POBOROWYCH Z KATEGORJI „A“ DO „C“, WYCINAJĄC ORYGINALNE PODPISY DOWÓDCY P. K. U.

Lwów, 7 marca.

(—) W tych dniach żandarmerja wojskowa wpadła na trop **afery poborowej we Lwowie. Oto od dłuższego już czasu pewien sierżant z P. K. U. Lwów miasto dostarczał poborowym z kategorją „A“, tj. zdatnym do szeregów, książeczek wojskowych z kategorją „C“.**

Sierżant ten pozostawał w kontakcie z dwoma innymi wojskowymi, którzy dostarczali mu klijentów. Oszustwa dokonywał w niezwykle sprytny sposób. Oto dostarczane przez niego klijentom książeczki, zaopatrzone były w **pieczęcie i oryginalne podpisy komendanta P. K. U. pułk. Jasieńskiego.** Jak wykazały dochodzenia, działo się to w ten sposób, że sprawca nadużyć, z książeczek zawierających już **podpisy pułkownika oddzierał pewne kartki i wklejał do książeczek nowych, gdzie wpisywał kategorję „C“.**

Dotąd aresztowano trzech wojskowych i jednego „cywila“, a mianowicie ostatniego klijenta, który po zaopatrzeniu się w taką książeczkę przebywał ostatnio na posadzie w Warszawie. Pozatem **będzie aresztowanych jeszcze kilka osób.**

Zamach na sukienki urzędniczek poczt.

MINISTER, KTÓRY ZDOBĘDZIE SOBIE HEROSTRATOWĄ SŁAWĘ...

Berlin, w marcu.

(e) W Berlinie wre obecnie burza przeciwko ministrowi poczt i telegrafów, spowodowana przez dziesiątki tysięcy pań **telegrafistek, telefonistek i** innych pracownic poczty. W dekrecie ministra podano im przepis, który choć nie nakazuje uniformu, jednak wprowadza **jednolitość sukien** i o zgrozo! nakazane jest noszenie **sukni, sięgającej 20 cm. poniżej kolan.**

Równocześnie minister zapowiedział, że **niewiasty muszą same zapłacić koszty** tego spartańskiego stroju.

Oczywiście stowarzyszenie urzędniczek rozpoczęło kampanję przeciwko min. Schaetzlowi. Przedstawiono mu, że jego pojęcia o damskich tualetach **są niepraktyczne, niemodne i niepoważne.** — A jak będzie wyglądał — pytają — pan radca w okularach, chodzący z miarą w ręku po biurach co ranka i sprawdzający regulamin pana ministra?

Demokratyczne pisma popierają wzburzone panie i wykazują, że urzędnicy nawet ci przy okienkach ubierają się dowolnie, więc dlaczego telegrafistki, niewidzialne dla publiczności mają podlegać takiemu obostrzeniu? Wreszcie, jak można obarczać liche pensje urzędniczek, nowym wydatkiem, który za kilka miesięcy będzie może odrzucony przez innego ministra.

—o—

Pogrzeb zasłużonego strażaka.

Lwów 7. marca.

(—) Onegdaj zmarł w mieście naszem **Djonizy Matuszewski** em. ogniomistrz Miejskiej Straży Pożarnej w 78 r. życia. Zmarły był najstarszym żyjącym dotąd strażakiem, gdyż **w lwowskim korpusie spędził 54 lat.** Dopiero przed dwoma laty na własną prośbę przeszedł on w stan spoczynku. W ciągu swej długoletniej, pełnej poświęcenia pracy, brał on udział w szeregu akcjach straży pożarnej, a w szczególności **przy pożarze teatru Skarbka, młyna Thoma itd.** Podczas swej długoletniej służby wykształcił on cały zastęp instruktorów.

Wczoraj odbył się pogrzeb śp. Zmarłego na cmentarz Janowski. W pogrzebie wzięli udział: naczelnik straży pożarnej p. **Ciećkiewicz,** nacz. kolejowej straży **Kaiser,** pułk. **Baczyński** i t. d. Na kilka dni przed śmiercią otrzymał Zmarły pisemne zawiadomienie o odznaczeniu go **srebrnym krzyżem zasługi.**

—o—

Sowjecka artylerja agitacyjna.

Moskwa, w marcu.

(X) „Komsomolskaja Prawda“ donosi, że władze sowjeckie nabyły patent na wynaleziony **specjalny pocisk agitacyjny.** Ponieważ praktyka wykazała, że rozpowszechnianie **wśród nieprzyjacielskich wojsk propagandowej bibuły rewolucyjnej** posiada doniosłe znaczenie, przeto zajęli się skonstruowaniem pocisku, zawierającego miast wybuchowego materjału, **ulotki agitacyjne.** „Agitsnariad“ mieści się w lufie każdej armaty odpowiednie go kalibru, **wybucha po wystrzale na dowolnej odległości,** zarzucając wroga armję **całą masą propagandowej literatury bolszewickiej.** Może być, że pociski te obdarzone są dostateczną siłą wybuchową, wątpliwem wszakże wydaje się być, czy posiadają one równie **dostateczną siłę przekonywującą...**

Lwowianin dźwignął zrujnowaną instytucję artystyczną.

DAWNY I OBECNY STAN KRAKOWSKIEGO TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH. — ZASŁUGI WŁADYSŁAWA JAROCKIEGO I ARTURA SCHROEDERA. — NOWE ŻYCIE W POŻYTECZNEJ INSTYTUCJI KULTURALNEJ. — JAK PRACUJĄ LWOWIANIE NA GRUNCIE KRAKOWSKIM.

(Od naszego korespondenta).

Kraków, w marcu.

Potężne niegdyś krakowskie Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, posiadające **tysiące członków i rozporządzające ślicznym Pałacem Sztuki**, wskutek wieloletniej, **fatalnej gospodarki**, chyliło się tak już do upadku, że zdawało się, iż **nic go już nie potrafi uratować**. Po obaleniu dawniejszej dyrekcji przez krakowskich malarzy i po objęciu prezesury przez **znakomitego artystę W. Jarockiego**, zaczęto oglądać się za **odpowiednim dyrektorem**, któryby potrafił odpowiednio poprowadzić agendy Towarzystwa. Na wniosek prez. Jarockiego, który wielkie położył zasługi około sanacji Tow. i energją swoją, oraz powagą swego nazwiska odrazu wytknął cele i drogi temu Tow., zaproszono na odpowiedzialne stanowisko dyrektora znanego nam dobrze **literata i krytyka lwowskiego Artura Schroedera.**

Wybór był istotnie bardzo szczęśliwy. Schroeder, jako **historyk sztuki i subtelny jej znawca, a także jako człowiek wielkiej inicjatywy, nadawał się bardzo na ten ważny posterunek.** Nie zrażając się ruiną Tow. i olbrzymiemi trudnościami, zabrał się do pracy, która dziś już wydała piękne owoce.

Jak stwierdziły dzienniki krakowskie, dziś Tow., zaledwo po sześciomiesięcznej pracy, **znajduje się w rozkwicie.** Przybyło przeszło **tysiąc pięćset członków,** Wystawy zmieniają się co **trzy tygodnie,** urządzono trzy wystawy zagraniczne, ośm zbiorowych i sześć bieżących. Ruch w Pałacu Sztuki **panuje ogromny,** a już do „dobrego tonu“ należy być w niedzielę i święta w salonach Pałacu, jak zagranicą. Obecnie znajduje się w Pałacu pyszna wystawa **Z. Stryjeńskiej**, na którą złożyły się panneaux dekoracyjne ze zbiorów państwowych (sześć olbrzymich płócien), dalej cykle: **„Tańce polskie“** ze zbiorów Ossolineum, oraz **„Sielanki“.** Prócz tego pomieszczono wystawy **Czerwenki, Expresjonistów i Bieżącą.** Całość robi istotnie **imponujące wrażenie i ściąga tłumy publiczności.**

Magistrat krakowski widząc tę **niezwykłą energię i pracę** i wiedząc dobrze, czem dla Krakowa był i może być Pałac Sztuki, ma w tych dniach uchwalić **stałą znaczną subwencję Towarzystwu.** Również rząd ma przyjść **z wydatną pomocą.** Wszystko to zainicjował **Lwowianin A. Schroeder.** Jemu to zawdzięczać będzie Tow., że już niedługo Pałac Sztuki stanie się w całej Polsce **głośny** i będzie znowu **ośrodkiem ruchu artystycznego nie tylko w Małopolsce.**.

Korespondent Wasz miał sposobność rozmawiać **z dyr. Schroederem** i dowiedzieć się wielu ciekawych szczegółów, jak **rozbudowa Pałacu Sztuki, wystawy propagandowe na prowincji** itp., o czem w następnej korespondencji. Ze zwykłą sobie skromnością dyr. Schroeder przypisuje ten rozkwit **malarzom krakowskim**, osobę swoją usuwając w cień — my tu jednak dobrze wiemy, **jakie już położył zasługi.** A że jest Lwowianinem, więc będzie Wam tam przyjemnie dowiedzieć się, **co potrafią Wasi ludzie kresowi.**

J. G.

—o—

Pacyfiści z Kremla.

Moskwa, w marcu.

(×) Sowjety, chętnie popisujące się swoją pacyfistyczną polityką, manifestują to w niezwykły istotnie sposób na t. zw. „jubileuszowych“ **markach pocztowych,** wydanych z racji dziesięcioletniej rocznicy przewrotu bolszewickiego w Rosji. Mianowicie, na pierwszym znaczku widnieje postać „krasnoarmiejca“ w pełnym rynsztunku wojennym, na drugim przedstawiony jest „czerwony marynarz“ ze słynnego w dziejach rewolucji pancernika „Aurora“, na trzeciem galopuje kozak ze szturmowej dywizji konnej Budiennego, na czwartym wreszcie szybuje samolot, wydzielający się na **tle całej eskadry wojennej.**

—o—

Uparty samobójca.

WERONAL, BROWNING I SKOK Z CZWARTEGO PIĘTRA. — TRUCIZNA ZWIETRZAŁA, BROŃ CHYBIA, A SKOK SIĘ NIE UDAJE. — TRAGEDJA ZACIEKŁEGO KINOMANA. — KUPIEC JAKO NIEDOSZŁY RYWAL VALENTINA.

Londyn, w marcu.

(H.) Nieraz zdarzają się wypadki niesłychanej jakiejś zaciekłości i uporu, gdy idzie

o odebranie sobie życia.

Rekord jednak pod tym względem osiągnął pewien kupiec londyński, który usiłował przeprawić się na drugi świat aż trzema sposobami i ostatecznie — **pozostał przy życiu..**

Harry Bilsen ożenił się niedawno i przy pomocy teścia otworzył

piękny sklep

przy jednej z pryncypalnych ulic Londynu. Ale niebawem w życiu jego nastąpił gwałtowny wzrost dzięki —

kinu.

Bilsen był gorącym zwolennikiem **srebrnego ekranu.** W Londynie kinoteatrów jest pokaźna ilość. Kupiec spędzał w nich kilka godzin każdego popołudnia. Wreszcie wmówił sobie — wszak znajome panie uważały go za bardzo przystojnego, — że powinien i musi zostać **aktorem filmowym.**

Zapisał się do

szkoły filmowej

i żywił oczywiście nadzieję, że wkrótce nadejdą laury, równe sławie jakiegoś **Rudolfa Valentina.** Ale kiedy po ukończeniu szkoły z celującym postępem (oczywiście zapłacił za to sowicie), zwrócił się do wytwórni filmowej, pokazano mu poprostu — **drzwi.**

Zrozpaczony fanatyk kina zamknął się w swym pokoju i zażył

znacznej dawki weronalu.

Trucizna jednak była może **zwietrzała,** gdyż po godzinie nie nastąpiły jeszcze skutki. Wobec tego Bilsen chwycił

browning

i strzelił ku sobie. Mierzył w serce, a trafił w rękę, z której **zdarł sobie naskórek.** Rozdrażniony takiem niepowodzeniem rzucił się z okna czteropiętrowe, kamienicy, spadł jednak

na balkon trzeciego piętra

i doznał tylko **złamania nogi i lekkich potłuczeń.**

Upartego samobójcę musiano umieścić **pod silnym nadzorem,** gdyż grozi ponowieniem prób samobójczych. Być może jednak, że zmieni ten zamiar, gdyż owa wytwórnia, dowiedziawszy się o owych trzech

zamachach samobójczych,

uznała to za doskonałą reklamę i zapronpwała kupcowi **engagement** do małych rólek. Kupiec nie udzielił narazie **odpowiedzi na tę propozycję.**

Napad bandycki na dancing!

STANY ZJEDNOCZONE SĄ KRAJEM NAJBEZCZELNIEJSZYCH BANDYTÓW I NAJDZIELNIEJSZYCH POLICJANTÓW.

Nowy Jork, w marcu.

(×) Stany Zjednoczone Ameryki Półn., obok swych jasnych stron dodatnich, które można stawiać za przykład innym narodom i państwom, mają również wiele stron ciemnych. Do tych drugich należy bandytyzm. W żadnem państwie, mówimy o państwach cywilizowanych, bandytyzm nie jest tak rozwinięty, jak właśnie w Stanach Zjednoczonych. I chociaż setki tysięcy ludzi pracuje na to, ażeby wytępić bandytyzm, niemal codzien nie zdarzają się bezczelne napady. Oto opis jednego z wielu:

Chicago. Popularny dancing Sulivana przy Van Buren st. Godz. 11 w nocy. Na sali znajduje się około stu osób. Jazz gra charlestona, dziesiątki par tłoczy się w piekielnym ścisku na kilku metrach kwadratowych posadzki.

Nagle w drzwiach wejściowych ..ają dwaj ubrani w palta, w kapeluszach na głowie mężczyźni, trzymając w ręku rewolwery. Na dany przez nich znak muzyka milknie, tańczące pary stają zdumione.

— Bardzo nam żal, że musimy przerwać wam zabawę — mówi jeden z dżentelmenów — ale podniesicie ręce do góry.

Skierowano do publiczności rewolwery, nie pozwalają na dłuższe zastanawianie się. Wszyscy wykonują rozkaz, prócz policjanta Fredericka Boll, który korzystając z wolnego dnia od służby, bawił się w towarzystwie znajomych.

Błyskawicznym ruchem sięga do kieszeni po rewolwer. Jednak zanim zdołał go wyciągnąć z kieszeni, jeden z bandytów strzela. Kula rewolwerowa trafia Bolla w prawy bok. Mimo dotkliwego bólu, dzielny policjant nie traci przytomności umysłu i strzela dwukrotnie. Obydwa strzały trafiają. Pierwszy rozbija czaszkę jednemu bandycie, a drugi wytrąca z ręki jego spólnikowi rewolwer.

Bandyta lekko ranny, nie czeka na trzeci strzał. Brocząc krwią, ucieka z sali, wybiega przed dom, gdzie wskakuje w oczekujący nań samochód.

W momencie, gdy ranny bandyta znajduje się w pędzącym na leb na szyję samochodzie, trzeźwieją goście dancingowi. Podbiegają do Bolla, który wściekły jest, że z powodu rany w boku nie może ścigać uciekającego bandytę.

Dla bandyty z roztrzaskaną czaszką potrzebna jest tylko trumna. Poznano w nim byłego marynarza Heneghana, który od kilku miesięcy grasował w Chicago i miał na sumieniu kilkadziesiąt napadów bandyckich.

Rana policjanta Bolla nie jest niebezpieczna. Lekarze zapewniają go, że za trzy tygodnie będzie mógł rozpocząć poszukiwania za zbiegłym bandytą, gdyż o tem tylko marzy, leżąc na łóżku szpitalnem.

—o—

Jaglica i jej niebezpieczeństwo.

Groźna ta i dokuczliwa choroba szerzy się obecnie nagminnie.

Lwów 7. marca.

(e) Już od dłuższego czasu szerzy się w całej Polsce **mocno zaraźliwa choroba oczu,** nazwana **jaglicą, albo egipskiem zapaleniem oczu.** Nazwano ją tak, ponieważ zawleczoną została z Egiptu przez wojska francuskie w r. 1798. Obecnie **nazwano ją jaglicą,** ponieważ na wewnętrznej stronie powiek tworzą się maleńkie, jak jagły wypukłości. Jest to **chroniczne, a mocno zaraźliwe cierpienie łącznicy oka,** które zaniedbane lub niewłaściwie leczone prowadzi wprost do ślepoty.

Trzeba się tedy mieć na baczności i zwracać uwagę na każde, chociażby najmniejsze cierpienie oka, na wypływ śluzu i ropy. Zwłaszcza rodzice powinni zwracać baczną uwagę na młodzież szkolną, która zaraża się łatwo w szkole. Uczniowie i nauczyciele, cierpiący na jaglicę, nie powinni uczęszczać do szkoły.

Zarazek tej ciężkiej choroby oczu jest nam dotychczas nieznany. Niedawno uczeni niemieccy Halberstaedter i Prowazek wykryli w komórkach nabłonka z łącznicy sztucznie zarażonych małp pewne twory, które uważają **za specyficzne zarazki tej choroby.** Zarazek ten szerzy się przez powalane wydzieliną palce, ręczniki, chustki, bieliznę. Trzeba ręce i oczy utrzymywać w skrupulatnej czystości, oczy przemywać parę razy dziennie **roztworem kwasu borowego w wodzie, lub siarczanu cynku,** który zmniejsza zapalenie. Mieszkanie powinno być bez kurzu i dymu, które drażnią oczy. W pokoju należy nie palić tytoniu, unikać wielkich zbiorowisk ludzi i być ostrożny z podawaniem ręki. Nawet owady, jak np. muchy, przenoszą tę zaraźliwą chorobę. Osoby anemiczne, skrofuliczne, mają szczególną do niej skłonność. Cierpiący na oczy, przy silnym wietrze nie powinni wychodzić. Zawczasu należy zasięgnąć porady lekarza-okulisty. Chory powinien koniecznie mieć swój ręcznik i chustkę, które po zbrudzeniu należy **osobno wygotować.**

KRONIKA

7 Marca Środa Tomasza z Akw.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Środa 7. bm. o 7.30 wiecz. „Zamarły Gród".

Czwartek 8. bm. „Gra miłości i śmierci".

Piątek 9. bm. o 7 wiecz. „Lohengrin".

Sobota 10. bm. o 3 pop. „Wyzwolenie", gość. występ Juljusza Osterwy.

TEATR NOWOŚCI.

Środa 7. bm. o 8 wiecz. „Tylko Ty...".

Czwartek 8. bm. o 8 wiecz. „Tylko Ty...".

Piątek 9. b. m. o 8 wiecz. „Tylko Ty...".

Sobota 10. bm. „Tylko Ty...".

*

Dla dziatwy lwowskiej daje dziś Teatr Wielki o godz. 4-tej popołudniu, po cenach najniższych, prześliczną ptasią bajkę sceniczną B. Hertza „Czupurek". Przebarwne to widowisko, bardzo starannie wystawione i doskonale grane, cieszy się niezwykłem powodzeniem na naszej scenie.

„Zamarły Gród" opera E. W. Korngolda, której wystawienie na scenie Teatru Wielkiego spotkało się z ogólnem uznaniem prasy i publiczności, ukaże się dziś po raz 4-ty, w premjerowej pierwszorzędnej reprezentacji artystyczno - wokalnej, z pp.: Platówną, Green-Skazową, Perkowiczem i Płońskim w partjach czołowych. Przy pulcie kapelmistrz Józef Lehrer.

Trzy występy Juljusza Osterwy. W piątek i w niedzielę odbędą się dwa przedstawienia „Wyzwolenia" St. Wyspiańskiego, które w jesieni — w pełni największego sukcesu — zeszło z repertuaru. Niezrównany wykonawca Konrada, Juljusz Osterwa, przybywa na te dni do Lwowa, by zadokumentować jeszcze raz swą duchową łączność z zamierzeniami naszego teatru. Oprócz tych dwóch przedstawień Osterwa wystąpi w „Wyzwoleniu" także w sobotę popołudniu, dla młodzieży szkolnej.

III. Koncert Symfoniczny w Teatrze Wielkim. W niedzielę 11. marca o godz. 12-tej w południe, odbędzie się III. koncert Symfoniczny połączonych orkiestr Miejskich Teatrów, pod dyrekcją Jerzego Bojanowskiego. Program obejmie kilka nowości, które niewątpliwie zainteresują koła muzykalne Lwowa. A więc: Lijadowa „Kikimora", pełen humoru i dowcipu obrazek symfoniczny, ilustrujący bajkę ludową rosyjską. Dalej pieśni z orkiestrą Fr. Liszta „Młody rybak i Loreley"), Adama Sołtysa i J. Bojanowskiego w wykonaniu znakomitej primadonny naszej opery, p. Ireny Cywińskiej, która będzie solistką koncertu. Na zakończenie programu, rzadko grywana we Lwowie, a tak bardzo lubiana przez ogół muzykalnej publiczności „Patetyczna Symfonja" Czajkowskiego. Nadzwyczajne powodzenie, jakie zdobyły sobie koncerty dyr. Bojanowskiego, zapewniają i tym razem tłumny udział publiczności. Ceny miejsc od 50 gr. do 4 zł.

Teatr Nowości daje w dalszym ciągu dziś i jutro arcywesołą, melodyjną operetkę Waltera Kollo „Tylko Ty...", z doskonalymi przedstawicielami partyj czołowych, pp.: Korabianką, Żabczyńską, Dembowskim, Bojanowskim, Kowalskim, Ruszkowskim i reżyserem Tatrzańskim.

*

TEATR MAŁY.

Środa 7. g. 7.30 wiecz. Ostatni pożegnalny występ gościnny Ireny Solskiej „Znak na drzwiach". Ceny zniżone.

*

Dziś tani dzień w Teatrze Małym. Na ostatnie dwa pożegnalne występy niezrównanej Ireny Solskiej w amerykańskiej sztuce „Znak na drzwiach", ceny zostały znacznie zniżone.

Mieczysława Ćwiklińska, jedna z najznakomitszych artystek polskich, filar Teatru Narodowego po raz pierwszy przyjeżdża do Lwowa i grać będzie w Teatrze Małym swą świetną, popisową rolę w przemiłej i dowcipnej komedji „Ta, która zwycięża".

Coby się stało z naszą ziemią gdyby nie było śmierci?

BEZ ŚMIERCI NIEMA ŻYCIA. — WIZJE ŚWIATA, PRZEPEŁNIONEGO STWORAMI ŻYJĄCEMI.

Londyn, w marcu.

(e). **Bez śmierci niema życia.** Zdanie to brzmi paradoksalnie, a jednak jest prawdziwe. Coby się bowiem stało, gdyby **nie zamarł w przeciągu kilku lat żaden żyjący organizm na ziemi?**

Nad sprawą tą zastanawiał się przyrodnik angielski **dr. M. C. Edwards** i doszedł do następujących wyników.

— Wiadomo, iż mucha domowa składa w przeciągu roku około 20 miljonów jajek. Gdyby z wszystkich jajek wylęgły się owady i żaden z nich nie zginął, **wystarczyłoby lat trzy, aby żadnych innych stworzeń nie było na ziemi prócz much**, które w końcu „wygryzłyby" się wzajemnie.

Jętki jednodniówki wytworzyłyby w tym samym czasie taką **olbrzymią bryłę**, iż waga jej równałaby się ciężarowi **jednego biljona ludzi.**

Z powodu rozmnożenia się ryb, **nie mogłyby pływać okręty po morzu**, gdyż oceany napełniłby się **ruchomą masą ciał rybich.**

Słońca nie można byłoby oglądać, gdyż przysłoniłaby je gęsta chmura **złodzonego ptactwa**, a ziemię pokryłyby **olbrzymie warstwy grzybów.** I nie trzebaby długo czekać na zupełne zniszczenie ziemi. Wystarczyłoby zaledwie lat 4 lub 5, aby zniknęła cała kultura ludzka.

Życie i równowagę w wszechświecie **utrzymuje śmierć**, należy ją więc uważać za dobrodziejstwo.

Dzieci jako aktorzy wystąpią w Teatrze Małym w pięknej, owianej prawdziwą poezją bajce W. Raorta „W noc świętojańską", która ukaże się wkrótce w Teatrze Małym. Dyrekcja tegoż teatru nie szczędzi kosztów i wysiłków, aby przedstawienie to wypadło prawdziwie artystycznie. Korowody dzieci i tańce układu p. Cz. Burkackiej, malownicze kostjumy zaprojektowane przez prof. Janinę Przybylską, uświetnią i urozmaicą ten spektakl niebywale atrakcyjny.

*

REPERTUAR GOŚCINNYCH WYSTĘPÓW LIDJI POTOCKIEJ.

Dom Narodny sala Teatru Wileńskiego, Rutowskiego 22.

Dziś premjera „Skrzypiec jesiennych" z Lidją Potocką w głównej roli, która zdobyła sobie wiele uznania. Dr. Haftka, referent spraw żydowskich w Ministerstwie spraw wewn., pisze m. i. „Gra Potockiej w „Skrzypcach jesiennych" Surguczowa, przeniosła nas na chwilę w dawne czasy, kiedy to miłość była świętością u wszystkich narodów, w czasy, kiedy z walk między obowiązkiem a uczuciem wynika ta tragedja duszy ludzkiej. Potocka tak świetnie odtwarza te momenty, że wyobraźni naszej nastawiają się klasyczne obrazy literatury scenicznej."

Zniżki nabyte u p. Dra Münzera są nadal ważne.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Dekabryści".
AVENUE: „Klub białych masek".
BAJKA: „Iwonka".
CHIMERA: „Na małej stacyjce".
FATAMORGANA: „Zew morza".
KOPERNIK: „Poeta żebrak".
Marysieńka: „Poeta żebrak".
LEW: „Dekabryści".
Palace: Braterstwo krwi".
PASAŻ: „Tom Mix".
UCIECHA: „Okręt potępionych"

*

Miejski Kinoteatr w Teatrze Nowości rozpoczyna od dziś t. j. 7. bm. wyświetlać codziennie, jako część nadprogramową, zdjęcia z ruchu wyborczego we Lwowie, wykonane w niedzielę 4. bm. w dniu wyborów. W sobotę 10. bm. odbędą się trzy programy, a mianowicie: w południe od 12.30 do 2.30, popołudniu od 3—5 i od 5—7 wieczorem. W niedzielę 11. bm. odbędzie się tylko poranek kinoteatralny od godz. 12—2.

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka.

Piątek, 9. marca: Jakób Gimpel, pianista.

Wtorek, 13. marca: Gaspar Cassado, wiolonczelista. 2080-4

Ukazały się w sprzedaży efektowne nalepki na dzień Imienin Marszałka Piłsudskiego, wydane przez Związek Strzelecki, w cenie 5 zł. za 100 sztuk. Myśl uczczenia Budowniczego Polski w dniu 19. bm. znajdzie niewątpliwie gorące poparcie, tak że nie będzie witryny sklepowej, ni okna prywatnego mieszkania, w którem nie znalazłyby się nalepki. Dostać je można w Komisji Dostaw Strzeleckich, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 27. m. 3.

Zarząd Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu ustanowił Delegaturę P. W. K. we Lwowie z zakresem działania na terenie Małopolski Wschodniej. Kierownictwo Delegatury powierzono Drowi M. Panethowi. Biuro mieści się przy ul. 3. Maja 12 II. p.

Zjazdy Bibljotekarzy i Bibljofilów we Lwowie. W czasie Zielonych Świąt 26.—29. maja br. odbywać się będą we Lwowie III. Zjazd Bibljofilów i I. Zjazd Bibljotekarzy Polskich równocześnie z obchodem setnej rocznicy otwarcia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Przewodnik po Lwowie. Z okazji Zjazdów Bibljotekarzy i Bibljofilów postanowił Komitet Organizacyjny wydać schematyczny Przewodnik po Lwowie z podaniem adresów potrzebnych przyjezdnym. Firmy i instytucje, które nie życzą sobie pominięcia w tym spisie, zechcą nadsyłać zgłoszenia do sekretarjatu w Bibljotece Ossolińskich. (Tel. 85.)

Zjazd inspektorów weterynaryjnych. 10. bm. odbędzie się w min. rolnictwa zjazd inspektorów weterynaryjnych oraz kierowników weteryn. pracowni rozpoznawczych. Zjazd ma omówić zagadnienia związane z nową ustawą weterynaryjną, która wchodzi w życie z dniem 1. kwietnia.

Towarzystwo Geograficzne we Lwowie. Posiedzenie naukowe odbędzie się w środę, godz. 18, w Zakładzie geograficznym UJK. ul. Kościuszki 9. III. p. z referatem prof. E. Romera: „Tatrzańska epoka lodowa". Goście mile widziani.

Komitet Grupy Legjonistów Lwowskich składa serdeczne podziękowanie p. Kom. Strzeleckiemu za udzielenie sali, pp. Dyr. Barwińskiemu, p. ppłk. Zygmuntowiczowi, chórowi Zw. Zaw. Drukarzy i orkiestrze 19. pp. — za łaskawy współudział w uroczystym wieczorze ku czci śp. Króla-Kaszubskiego i śp. Lisa-Kuli (26. II. 1928 r.). Z datków wpłynęło 124.09 zł., koszty urządzenia wyniosły 43.00 zł., pozostałość 81.09 zł. przesłano do Komitetu Budowy Pomnika śp. ppłk. Lisa-Kuli na ręce Pani Marsz. Piłsudskiej.

Klub Polsko Słowacki urządza 7. bm. o godz. 8-mej w sali Hotelu Krakowskiego uroczyste zebranie członków i sympatyków dla uczczenia 78 rocznicy urodzin Prez. Masaryka. Po części oficjalnej nastąpi referat prof. dra A. Konirza: „Sprawa najstarszych rękopisów czeskich".

Stowarzyszenie młodzieży akademickiej „Odrodzenie" urządza w czasie od 11.—18. bm. cykl wykładów publicznych „O małżeństwie chrześcijańskiem". Wykłady odbywać się będą w Uniwersytecie gmach posejmowy, sala im. Kopernika.

Uzupełniające egzamina dojrzałości przed Komisją egzaminacyjną w gimnazjum im. Jana Długosza (ul. Nikorowicza 2) rozpoczną się dnia 14. marca br. o g. 8 częścią piśmienną, po której w następnych popołudniach odbywać się będzie egzamin ustny. Kandydaci, którzy mają zezwolenie na ten termin, po uprzedniem skompletowaniu załączników i stanowczem zdeklarowaniu się, że z terminu korzystać będą, zjawią się punktualnie o wyznaczonej godzinie.

Nagrody dla dozorców domowych. Magistrat m. Lwowa przedłużył termin ubiegania się o nagrody dla dozorców za utrzymanie czystości i porządku w realnościach do dnia 15. marca br. Zgłoszenia pisemne należy wnosić w powyższym terminie do miejskich Komisarjatów dzielnicowych.

(—) **Włamania mieszkaniowe.** Ida Bohus, zam. przy ul. Zdrowia 14. doniosła wczoraj policji, że nieznany sprawca skradł z jej mieszkania po włamaniu się garderobę wartości 1500 zł.

(—) **Okradziony w „Orbisie".** W westybulu „Orbisu" przy ul. Szpitalnej skradziono wczoraj kupcowi Markusowi Seidlerowi z Drohobycza pakunek zawierający materjały bławatne wartości 600 zł.

(—) **Aresztowanie włamywacza.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Edmunda Schreibera, którego przytrzymano na gorącym uczynku włamania się do mieszkania Mieczysława Czernochowskiego przy ul. Ziemiałkowskiego 14.

Mały fejleton.

ALEKSY REMIZOW.

Klamka.

W wielkich miastach są rzeczy, do których odnoszę się z przesadnym szacunkiem — naprzykład klamka.

Gdy czasami muszę wejść do bogatego, przeludnionego domu i dotknąć orzechowej klamki w miedzianem okuciu przy szklanych drzwiach, mimowoli wzdrygam się.

W tym domu na trzeciem piętrze mieszka profesor, który ściął mnie na egzaminie. A może tu mieszkają moi wierzyciele? Albo mój śmiertelny wróg? Właściwie, wrogów nie mam — nazbyt znikome stanowisko zajmuję w życiu. Ale — ktoś, kto mi źle życzy?...

Według mego zdania, każdą klamkę drzwi wejściowych po upływie dwudziestu lat, choćby to był już tylko odłamek, należy oddać do muzeum na przechowanie.

Pomyśleć tylko ilu ludzi dotykało tej klamki — ile zamyślonych, zamaszystych, zdecydowanych i nieśmiałych rąk!

Mała dziewczynka ciągnęła ją obiema rączkami.

Ze strachem brał ją do ręki sztubak, wracający z dwójką ze szkoły.

Z zamglonemi oczyma, nic nie widząc, trzymała się jej złamana życiem niewiasta.

Z cichym strachem powoli naciskał ją urzędnik, który stracił posadę.

Ile wspomnień złudnych nadziei i miłości — tak kłamliwej, tak gorącej;

Rzeczy żyją, oddychają — słyszycie? czujecie? — i tylko osły oraz figury woskowe przechodzą obok nich obojętnie.

Tłum. F. M.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa, 7. marca 1928.

Warszawa (1111) 18.15 Koncert orkiestralny pod dyr. J. Ozimińskiego. 20.00 Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów. 20.30 Koncert popularny muzyki czeskiej. (Orkiestra, soliści). 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

Kraków (566) 20.00 Transmisja z Warszawy. 20.30 Koncert poświęcony twórczości W. Maliszewskiego i T. Joteyki.

Poznań (344) 17.45 Koncert orkiestralny. 20.30 Wieczór muzyki czeskiej (w dniu urodzin prezydenta Masaryka).

Katowice (422) 20.30 Transmisja z Warszawy. 22.30 Wieczór muzyki lekkiej.

Wilno (435) 20.30 Transm. z Warszawy.

Wrocław (322) 20.20 Koncert symfoniczny (Hensen, Goldmark, Mendelssohn).

Królewiec (329) 20.05 „Cyrulik sewilski", opera komiczna w 3 aktach Rossiniego.

Praga (349) 19.30 Wieczór uroczysty z okazji urodzin prezydenta Massaryka.

Lipsk (366) 20.15 Koncert solistów. 22.15 Dancing.

Stuttgart (379) 20.00 Koncert symfoniczny (transm. z Liederhallej solistka: Erika Morini — skrzypce.

Hamburg (394) 20.15 Koncert muzyki Mendelssohna.

Langenberg (469) 20.30 Przedstawienie gościnne teatru rosyjskiego „Arlekin".

Wiedeń (517) 19.30 „Pieśń pokoju" ułożył Robert Heger (podług tekstu z Pisma Świętego).

—o—

Czwartek 8. marca.

Warszawa (1111) 20.00. Odczyt organizowany przez Prezyd. Rady Ministrów. 20.30 Koncert wieczorny, 22.00 Sygnał czasu i komunikaty, 22.30 Wieczór muzyki tanecznej.

Kraków (566), **Poznań** (344), **Katowice** (422), **Wilno** (435) od 19.30 Transmisja z Warszawy.

Królewiec (329) 20.10 Wieczór recytacyjny Oskara Brandta.

Praga (349) Koncert symfoniczny filharmonji czeskiej (Beethoven, Brahms).

Lipsk (366) 20.15 Koncert (Mozart, Schubert, Schmidt).

Frankfurt (428) 20.15 Recital skrzypcowy Frenkla, 21.13 Wieczór humoru Roda-Roda.

Langenberg (469) 20.05 Koncert (Dvorak, Verdi, Puccini), 23.00 Wieczór muzyki tanecznej.

Berlin (484) „Perły Kleopatry", operetka w 3 aktach O. Straussa, 22.30 Muzyka taneczna kapeli Keranbach.

Wiedeń (517) 20.10 Wieczór pieśni i muzyki węgierskiej. 21.10 Wieczór recytacyjny Ottona Tresslera i inscenizacja „Lord Spleen", sketch R. Oswalda.

Monachjum (535) 20.15 Koncert (Oschel, Fall, Klein).

—o—

Ze sportu.

HASMONEA—UKRAINA.

Lwów, 7. marca.

Korzystając z przychylnej aury lwowskie kluby piłkarskie zabrały się energicznie do ostatnich **prac przygotowawczych** przed kampanją ligową, rozpoczynającą się na terenie naszym **25. b. m.** Obok treningów gimnastycznych, przystąpili gracze do biegów, a najbliższa niedziela przyniesie nam już ciekawe mecze.

W szranki stają dwaj starzy przeciwnicy **Pogoń i Czarni.** Również Hasmonea nie próżnuje. Partnerem jej będzie Ukraina.

Jak się dowiadujemy, wybiera się **Pogoń w przyszłym tygodniu na G. Śląsk** do swej imienniczki „Pogoni", która pobiła w niedzielę krakowską Wisłę.

ZEBRANIE INFORMACYJNE KOLARZY „POGONI".

Dziś w środę dnia 7. marca b. r. o g. 7 wiecz. odbędzie się zebranie informacyjne dla członków Sekcji Kolarskiej L. K. S. „Pogoń" w lokalu własnym przy ul. Rutowskiego 23 I. p. Na porządku dziennym sprawy: licencji na rok 1928, ubrań i inne b. ważne.

ROZWÓJ SPORTU LWOWSKIEGO.

Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi staraniem Akademickiego Koła Lwowian Prof. Rudolf **Wacek,** redaktor „Sportu" w sobotę dnia 10 marca b. r. o godzinie 18-tej w sali wykładowej Muzeum Przemysłowego we Lwowie, ul. Hetmańska l. 20.

Defraudant symuluje samobójstwo.

W UCIECZCE PRZED KARZĄCĄ SPRAWIEDLIWOŚCIĄ. — ŁÓDŹ Z ODZIEŻĄ SPUSZCZONĄ NA WODĘ. — CIEKAWY PRZECHODZIEŃ OMAL NIE PADŁ OFIARĄ SYMULANTA.

Wiedeń, w marcu.

(jp). Niezwykle romantyczny sposób **zamaskowania się przed karzącą sprawiedliwością** wymyślił sobie 17-letni **Karol Zöttl,** posłaniec, po zdefraudowaniu na szkodę firmy, w której pracował, 7.000 szylingów.

Pomysłowy defraudant udał się rowerem nad brzeg Dunaju opodal Floridsdorfu i tam w ustronnem miejscu **naładował na jedną z znajdujących się na brzegu łodzi przygotowaną na ten cel odzież, poczem spuścił łódź na wodę.**

Pech chciał, że manipulacji tej przyglądał się **przypadkowy przechodzień** i wiedziony ciekawością, zapytał chłopaka, co znaczy ten dziwaczny proceder.

Defraudant, widząc się zdemaskowanym, wyciągnął błyskawicznym ruchem z kieszeni rewolwer i oddał do ciekawskiego na ślepo pięć strzałów, poczem nie stwierdzając rezultatu strzelaniny, **wsiadł pospiesznie na rower i umknął.**

Strzały na szczęście **wszystkie chybiły,** a mimowolny świadek zamierzonej mistyfikacji, ochłonąwszy z przerażenia, **zawiadomił o zajściu najbliższy posterunek policyjny.**

Wysłani na miejsce funkcjonarjusze policyjni znaleźli wśród rzeczy, znajdujących się w łodzi **w kieszeni surduta kartkę następującej treści: „Kochani rodzice! Wierzcie mi ,że tym razem naprawdę nie skradłem pieniędzy, ale je zgubiłem. Opuszczam to życie, w którem mnie prześladuje nieszczęście".**

Wobec jasnego celu tego wzruszającego pisma, policja wszczęła za pomysłowym defraudantem poszukiwania, które jednak dotychczas pozostały bez rezultatu.

Małżeństwo po pijanemu.

MĘŻUŚ, KTÓRY WIDZI KOCHANKA PRZEZ PRYZMAT WHISKY...

Nowy Jork, w marcu.

(e). Pomimo prohibicji, odgrywa alkohol w amerykańskich procesach rozwodowych **dużą, a zawsze zabawną rolę.**

W Westchester unieważniono ostatnio małżeństwo, zawarte w szczególnych warunkach. Sędzia skonstatował, że oblubieńcy znajdowali się przy ślubie **w stanie zupełnego pijaństwa.** Małżeństwo trwało dni kilka — a małżonka, podająca o rozwód, zeznała, że jej mąż — **nie będąc nigdy jej narzeczonym** — upił ją winem i **sam też pijany,** zaprowadził ją do sędziego pokoju, który ich niezwłocznie połączył. Oblubienica nie mogła sobie nic przypomnieć na drugi dzień, wie tylko, że **nie była fizycznie żoną swego męża.** Małżeństwo uznano za nieważne.

W drugim wypadku wnosił skargę mąż o rozwód, z powodu **wiarołomstwa żony.** Wszedłszy niespodzianie do jej pokoju, zobaczył tam jakiegoś obcego mężczyznę. Żona i jej matka zaprzeczyły zeznaniu, a małżonka zeznała, że powodem wszystkiego jest tylko **opilstwo męża,** który już raz strzelał do niej, leżącej samej w łóżku, gdyż, rzekomo, widział przy niej leżącego mężczyznę. **Gdy jest pijany, widzi wszystko podwójnie.** Sąd unieważnił żonę, gdyż mąż cierpi na **opilczą halucynację...**

W innym procesie, w Brooklynie ustalono, że prohibicja była bezpośrednim powodem procesu o rozwód. Pani Dunn oskarżyła męża, że przed wprowadzeniem prohibicji, bardzo chętnie pijał piwo. Po zakazie picia, gdy zabrakło piwa, zaczął **pić inne wysokoprocentowe spirytualja, od spirytusu do palenia, aż do wody na włosy** włącznie, za co musiał płacić tak olbrzymie sumy, że żona nic nie otrzymywała na utrzymanie domu i siebie. Sędzia odroczył sprawę celem naradzenia się z fachowcami...

Życie gospodarcze.

Pobór drugiej połowy podatku majątkowego.

Lwów, 7. marca.

W myśl rozporządzeń min. skarbu, płatnicy podatku majątkowego **do 4 stopnia włącznie skali podatkowej, winni byli wnieść połowę definitywnie wymierzonego podatku majątkowego.**

Ponieważ termin płatności całego podatku upłynął z końcem 1926 r., projekt zaś noweli **nie przewiduje zmniejszenia podatku,** min. skarbu zarządziło pobór drugiej połowy podatku majątkowego w dwóch równych częściach, płatnych: pierwsza — do 15 listop. 1927, druga — do 15 stycznia 1928.

Dla pozostałych płatników od 5 stopnia wzwyż we wszystkich grupach **wyznacza się nową ratę w wysokości 0.8 proc.** od wartości majątku.

Rata ta płatna była w dwóch równych częściach (w terminach jak wyżej).

W **wypadkach sprostowania wartości majątku,** będzie za podstawę obliczenia nowej raty przyjęta sprostowana wartość.

Karę za zwłokę liczą władze skarbowe od 16 listopada 1927 r. i od 16 stycznia 1928 r.

—o—

WAŻNA KONFERENCJA MINISTERJALNA W SPRAWACH NAFTOWYCH.

Wspólnie z delegatami kupiectwa branży naftowej omówiono sprawę zorganizowania sprzedaży nafty na rynku wewnętrznym.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa 7. czerwca.

(.)W dniach 1. i 2. marca br. odbyła się w Ministerstwie przemysłu i handlu przy udziale delegacji kupiectwa branży naftowej z Małopolski konferencja w **sprawach związanych z powstaniem Syndykatu Przemysłu Naftowego.**

Na konferencji, w której brali udział z ramienia Ministerstwa przemysłu i handlu Naczelnik departamentu naftowego p. **Friedberg,** Syndykatu p. dyrektor inż. **Starkel,** Centrali Związku kupców w Warszawie adw. Dr. **Margulies** i Małopolskiego Związku kupców naftowych pp. **Stachel** (Lwów), **Landau** (Przemyśl), **Braff** (Biała), **Kalisman** i **Pilaciński** (Lwów) i **Garfunkel** (Stryj) omawiano w pierwszym rzędzie **sprawę zorganizowania sprzedaży nafty na rynku wewnętrznym i ustalono zgodnie konieczność lojalnej współpracy.**

GIEŁDY.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 6. marca.

Transakcje tylko w akcjach przemysłowych i pożyczce konwersyjnej. Akcje bankowe w zaniedbaniu. Kursa niejednolite. Zainteresowanie stosunkowo małe. Tendencja chwiejna.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 6. marca.

Ceny ziemiopłodów z wyjątkiem owsa utrzymane. Nagół zainteresowanie skromne, obroty tylko żytem. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

Lwów, 5. marca.

W obrocie giełdowym większe transakcje w pszenicy i życie oraz skromne obroty w owsie, kukurudzy rum., otrębach żytn., mące pszennej, hreczce i koniczynie czerwonej. Ogólny obrót około 300 ton.

Naogół ceny silnie zwyżkują w szczególności poszukiwane było żyto, za które płacono początkowo powyżej notowań.

Tendencja silnie zwyżkowa.

Usposobienie bardzo ożywione.

KURSA ZBOŻOWE.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—730 gr. 51.75—52.75, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—710 gr. 50.00—51.00, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 39.50—40.50, Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 40.75—41.75, Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 36.25—37.25, Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 32.75—33.75, Owies małopolski ex 1927 450 gr. 34.00—35.00, Kukurudza rumuńska 35.75—36.25, Ziemniaki przemysłowe 5.50—6.00, Fasola biała 48.00—58.00, Fasola kolorowa 43.00—46.50, Fasola krasa 53.00—58.00, Groch 1/2 Victoria 55.00—60.00, Groch polny 40.00—50.00, Bobik 33.00—34.00 Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 30.00—31.00 Siano słodkie krajowe prasowane 7.50—8.50, Słoma prasowana 4.25—4.75, Hreczka 43.50—44.50, Len 68.00—71.00, Łubin niebieski 21.75—22.75, Rzepak ozimy ex 1927 68.00—70.00, Mąka pszenna 40 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 85.00—86.00, Mąka pszenna 50 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 76.50—77.00, Mąka żytnia 65 proc. brutto za netto łącznie z workami loko Lwów 60.00—61.00, Grysik kukurudziany 49.00—50.00, Mąka kukurudziana 34.00—35.00, Otręby żytnie netto bez worka 25.25—25.75, Otręby pszenne netto bez worka 27.00—27.50, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 70.00—80.00, Kasza jaglana 74.25—75.25, Kasza jęczmienna 56.50—57.50, Pęcak 54.00—55.00, Proso krajowe 42.00—44.00, Makuchy lniane 46.00—47.00, Koniczyna czerwona krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak niebieski 90.00—110.00, Mak siwy 75.00—90.00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1.70—1.80, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używane dobre, za sztukę 1.50—1.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6. marca. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 136, Bank Handlowy 123, Bank Polski 152, Bank Zachodni 32.50, Bank Zw. Sp. Zar. 90, Spiess 162.50, Dąbrowa 72.50, Chodorów 152, Częstocice 68, Warsz. cukier 80.25, Firlej 57, Łazy 9.50, Węgiel 100, Nobel 40.00, Lilpop Rau 42.75, Modrzejów 48.25, Ostrowiec 88.00, Pocisk 12.00, Rudzki 53.50, Starachowice 68.25, Zawiercie 35, Borkowski 19.75, Haberbusch 167, Majewski 69.

Warszawa, 6. marca. (Tel. G. P.) Holandja 357.90, Londyn 43.38, N. Jork 8.88 Paryż 34.99, Praga 26.35, Szwajcarja 171.22, 5 proc. pożyczka konwers. 67, poż. kolej. konwers. 61, pożyczka kolej. 103, pożyczka dolarowa 85, dolarówka 63 i ćwierć, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. oblig. komun. Banku oGsp. Kraj. 94.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 6. marca. (Tel. G. P.) Bank Hipot. 88.50, Bank Z. Kred. 0.04, Tohan 13.50, Zieleniewski 162, Trzebinia 0.50, Parowozy 35, Górka 94, Azot 6.15, Siersza 13.50, Siersza 52, Chodorów 150, Chybie 5.55.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 6. marca. (Tel. G. P.) Paryż 20.43 i pół, Londyn 25.34 i pół, N. Jork 5.19.45, Belgja 72.40, Włochy 27.42, Hiszpanja 88.66 i trzy czwarte, Holandja 209, Berlin 124.20, Wiedeń 73.17 i pół, Sztokholm 139.50, Oslo 138.45, Kopenhaga

139.20, Sofja 3.75 i pół, Praga 15.39 i pół, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.85, Białogród 9.13 i ćwierć, Ateny 6.88, Konstantynopol 2.62, Bukareszt 3.19, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 222 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 6. marca. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.36, Belgrad 12.47 3/8, Berlin 169.62, Bruksela 98.81, Budapeszt 124.08, Bukareszt 4.35 7/8, Kopenhaga 190, Londyn 34.60 5/8, Madryt 119.75, Medjolan 37.46, N. Jork 709, Oslo 188.90, Paryż 27.89, Praga 21 7/8, Sofja 5.10.6, Sztokholm 109.40, Warszawa 79.79, Zurych 136.53, Amerykanskie 706.50, Niemieckie 169.35, Włoskie 37.48, Jugosłowiańskie 12.36, Czeskie 20.97, Węgierskie 124.03, Szwajcarskie 136.22, Renta lutowa 0.61, Renta koronowa 0.42, Dunaj S. Adria 79, Bankverein 29.65, B odenkredit 125.60, Kreditanstalt 64, Hipoteczny 70, Kompas 0.99, Landerbank 24.55, Merkury 26.90, Kolej północna 1090, Czerniowce 28.65, Kolej południowa 14.15, Browary 109.50, Alpiny 41.90, Berg u. Hutten 744, Krupp 11.60, Rima 127.75, Siersza 10.80, Silesia 0.19, Zieleniewski 16.10, Fanto 6.80, Karpaty 29, Galicja 75.57, Nafta 34.35.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 6. marca. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, N. Jork 25.42, Belgja 354 i ćwierć, Hiszpanja 429, Włochy 134 i ćwierć, Szwajcarja 489.25, Danja 681, Holandja 1022.75, Norwegja 677 i ćwierć, Szwecja 682.25, Praga 75.40, Rumunja 15.60, Niemcy 607, Wiedeń 358.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 6. marca. (Tel. G. P.) N. Jork 487 29/32, Holandja 12.12 4/16, Francja 124.02, Belgja 35.00 i pół, Włochy 92.44, Niemcy 20.40 i trzy czwarte, Szwajcarja 25.34 1/8, Hiszpanja 28.89, Danja 18.21, Szwecja 18.17 i trzy czwarte, Norwegja 18.31 5/8, Helsingfors 193.67, Praga 164.59, Wiedeń 34.63, Warszawa 43.45.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 6. marca.

Tendencja chwiejna lekko zwyżkowa. Obrót słaby.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.87.75—8.88.25, dolary kanad. 8.83.50—8.84.25, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, szylingi austrj. 1.25.25—1.25.75, leje 0.05.00—0.05.50, franki francuskie 0.34.50—0.35.00 franki szwajcarskie 1.71.50—1.71.80, funty szterlingi 43.40.00—43.80.00, czerwieńce sowjeckie za jeden 32.50—32.80.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.80.00, 20 franków 34.40.00—34.70.00. 20 marek niem. 42.40.00—42.80.00, 10 rubli ros. 46.80.00—47.20.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.68.50—0.68.69, 5 kor. aust 3.50.00—3.55.00, floren austr. 1.75.00—1.78.00, ruble rosyjskie 2.90.00—3.00.00 kopiejki za rubel 1.45.00—1.50.00

Do LM. 32.207/28.

Ogłoszenie przetargu.

Magistrat król. stol. miasta Lwowa ogłasza przetarg na wykonanie instalacji wodociągów, klozetów i tuszów w domach miejskich przy ul. Stryjskiej. — Przedmiar robót i bliższe warunki otrzymać można w godzinach urzędowych w Wydziale III. Magistratu (Ratusz III. piętro drzwi 120). Termin składania ofert naznacza się na dzień 9. marca 1928, godzina 12-ta w południe, o której to porze nastąpi otwarcie.

We Lwowie dnia 1. marca 1928.

JAN STRZELECKI w. r.
Komisarz Rządu
P. o. Prezydenta Miasta.

2059

KONKURS.

Zarząd miasta Czortkowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę rachmistrza do prowadzenia ksiąg kasowych.

Wymaganem jest:
wykształcenie średnie;
nieprzekroczony 40 rok życia;
egzamin buchalteryjny.

Płaca wedle X. stopnia.

Posada do objęcia zaraz, prowizorycznie, a po roku nienagannej służby może nastąpić stabilizacja.

Podania z odpisem świadectw wnosić należy do 15. marca 1928 na ręce Zarządu miejskiego w Czortkowie.

Czortków dnia 2. marca 1928 r.

2058 Komisarz rządowy: **Michałowski.**

OGŁOSZENIA.

POSADY POSZUKIWANE.
8 groszy za wyraz.

MAGISTER farmacji z pięcioleciem, rutynowany, dobrze polecony, obejmie posadę lub zastępstwo. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń Scherera, Pasaż Hausmana 9, dla „Magistra". 2050-6

UCZCIWY, pilny, z lepszego domu wyzwolony pomocnik rzeźnicko-masarski szuka zajęcia stałego na skromnych warunkach. Wyjedzie do każdej miejscowości. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Teofil Durzeńko, Gródek Jagielloński Zastawskie przedmieście Bajerówka. 1977-5

UPOWAŻNIONY majster murarski i ciesielski w sile wieku, trzeźwy, poszukuje roboty akordowej lub posady pod majstrzego w zakresie budownictwa piękne świadectwa. Specjalista w budowach wodnych, śluz, jazów, studzien turbinowych, betonowych i drewnianych, obecnie skończyłem śluzę za 12.000 dolarów kosztorys. Łaskawe zgłoszenia pod zdolny L. C., administracja „Gaz. Porannej", Lwów. 2097-3

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

4 POKOJE na lokal do wynajęcia Senatorska 6. Wiadomość u dozorcy. 2095-2

5-POKOJOWE mieszkanie komfortowe w okolicy Techniki zaraz potrzebne. Listy Biuro dzienników, Jagiellońska 7 pod „Technika". 2088

POSZUKUJĘ 2 pokoje, kuchnia komfort, wprost od właściciela, 3-letni czynsz z góry. Wiadomość: biuro ogłoszeń Scherera, pasaż Hausmana pod „Bankowiec". 2111

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

POTRZEBNA od 15. marca kucharka samodzielna do wszystkiego, wiek średni, chętnie Ukrainka, Piekarska 57 I. p., ganek na prawo. 2092

GENERALNA REPREZENTACJA największej w świecie fabryki maszyn do obróbki marmuru i kamienia, tak dla fabryk, jak kamieniołomów, poszukuje dobrze wprowadzonych zastępców dla Małopolski, oraz Śląska. — Zastępcy wszelkich innych działów branży maszynowej również poszukiwani. Zgłoszenia pisemne wraz z referencjami pod „Vertex", Lwów, Fredry 8. 2113-2

OBROTNEGO akwizytora z branży elektrotechnicznej (handlowca, ewentualnie inżyniera) poszukuja Polskie Zakłady Siemens, Lwów, Jagiellońska 7. Pisemne zgłoszenia z podaniem kwalifikacyj, dotychczasowego zajęcia i referencyj pod adresem firmy. 2071-2

EMERYTOWANY urzędnik państwowy poszukuje posady inkasenta, magazyniera lub administratora większej realności — od zaraz. Zgłoszenia w Administracji „Gazety Porannej" pod „40". 2086-2

FEJLETON „GAZ. POR." ... 8

EDGARD WALLACE. 33

MŚCICIEL

Właśnie pożegnał się uprzejmie z posługaczką, która codzień przychodziła sprzątać pokoje i zgotować jego skromny posiłek, gdy usłyszał kroki idące wzdłuż zajazdu. Z początku myślał, że to kobieta wraca (miała zwyczaj zapominania różnych rzeczy). Lecz nagle ujrzał przed sobą krępą postać sąsiada, którego znał o tyle, że sir Gregory Penne dwa razy niesłychanie grubiańsko zachował się wobec niego. Staruszek bez ruchu patrzał na nieproszonego gościa.

— Dobry wieczór, mruknął Penne, czy mogę mówić z panem na osobności?

Mr. Longvale uprzejmie skinął głową.

— Oczywiście, sir Gregory, proszę wejść.

Wprowadził właściciela Griff Towers do długiego salonu i zapalił świecę.

Sir Gregory z ironicznym grymasem spojrzał na ubogie urządzenie pokoju i dopiero po dobrej chwili przyjął ofiarowane sobie krzesło.

— A teraz — spytał p. Longvale uprzejmie — czy mogę się dowiedzieć, jakim okolicznościom zawdzięczam przyjemność tej wizyty?

— Miał tu pan u siebie aktorów, prawda? Staruszek skinął.

— Opowiadali jakieś głupstwa o mojej małpie, która podobno starała się dostać do domu?

— Małpa? — rzekł p. Longvale z łagodnem zdziwieniem. Pierwszy raz słyszę o tem.

Była to prawda. Tamten spojrzał na niego podejrzliwie.

— Czyż tak? — spytał. Nie uwierzę, że pan nic nie wie.

Staruszek wyprostował się z godnością.

— Czy pan przypuszcza, że ja kłamię, bo jeśli tak — proszę, oto są drzwi. I choć przykro mi bardzo uchybić gościowi, pod moim dachem niemam innego wyjścia, jak prosić, by pan opuścił ten dom niezzwłocznie.

— Ale dobrze, dobrze, rzekł sir Gregory niecierpliwie, nie gniewaj się przyjacielu, w każdym razie po to nie przyszedłem. Pan jest lekarzem, prawda?

— Owszem, praktykowałem, gdy byłem młodszy, odparł mr. Sampson widocznie zdziwiony.

— A biedny jest pan także?

Gregory oglądnął się. — Ani grosza przy duszy, prawda?

— W tem się pan myli, odparł mr. Longvale spokojnie. Jestem ogromnie bogatym człowiekiem, a to, że nie naprawiam swego domu, pochodzi z dziwnego upodobania, które posiadam dla starych, zniszczonych rzeczy. Jest to ponure i niezdrowe upodobanie. Skąd się pan dowiedział, że jestem lekarzem?

— Od jednego z mych ludzi, któremu pan złożył nadłamany palec.

— Nie praktykuję od lat, choć szkoda, dodał smutnie. Medycyna, to najszlachetniejsza z nauk...

— W każdym razie, przerwał Penne, jeśli pana nie można kupić, jest pan dziwnie tajemniczym starcem, a to mnie dogadza. Mam w domu bardzo chorą dziewczynę i nie chcę tych ciekawych plotkujących wiejskich doktorów. Może pan przyjdzie ją oglądnąć.

Staruszek wydął usta zamyślony.

— Byłoby mi bardzo przyjemnie, ale obawiam się, że moja wiedza medyczna trochę zardzewiała. Czy to służąca?

— Coś w tym rodzaju, burknął tamten krótko, kiedy pan przyjdzie?

— Zaraz, odpowiedział mr. Longvale poważnie.

Wyszedł i, po chwili wrócił, ubrany w swój staromodny płaszcz.

Baronet spojrzał nań z kpiącym uśmiechem.

— Dlaczego do djabła ubiera się pan w stare łachy?

— Dla mnie zawsze są nowe, odparł staruszek łagodnie. Dzisiejszym strojom brak wszelkiego romantyzmu, wszelkiego uroku. Stary człowiek może sobie pozwalać na różne drobne fantazje. Nieprawdaż sir Gregory?

C. d. n.

POSZUKUJĘ natychmiast zdolnych panien do szycia abażurów. Zgłoszenia między 12—2 „Elektryczność", Nagórski 3. maja 15. 2089-3

RUTYNOWANY buchalter, lub buchalterka na cały dzień potrzebny do firmy bławatniczej Antoniego Uwiery, Lwów, ul. Halicka 10. 2109-2

POKOJOWA umiejąca gotować potrzebna od 15. marca. Wałowa 31, I. p. drzwi nr. 3. 2101

POSZUKUJĘ gospodynię-kucharkę pierwszorzędną. Aszkenazy, Kościuszki 18 od 5—7. 2112

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe koresponden-cyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1180-39

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

Po 8 zł. przerabia

kołdry, materace w jedny m dniu
K. SKIBIŃSKI Lwów, Kopernika 4

PIANINO Petrofa krzyżowe w najlepszym stanie sprzeda „Moniuszko", Zimorowicza 10. 2032-2

FORTEPIANY na różne ceny pod gwarancją sprzedaje Hanak, Piłsudskiego 21, I. piętro. 1887-10

FORTEPIAN krótki, czarny z płytą sprzedam. Ormiańska 29 w podwórzu. 2107-2

PÓŁTORAMIESIĘCZNE pieski, wilczury, rasowe, tanio w dobre ręce do sprzedania. Oglądać w Fabryce żarówek, Lwów skich Dzieci 25, od 9 do 1 i 4 do 6. 2110

WAGI stołowe, dziesiętne, **odważniki** żelazne oraz mosiężne **Rentschner,** Legjonów 37. 859-18

ROŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

NIEMIRÓW Zdrój. Willa w uroczem położeniu kompletnie urządzona na pensjonat od 1. czerwca 1928 do wydzierżawienia. Wiadomość od 10—12, ul. Łyczakowska 24a. II. p. drzwi Nr. 6. 2094

KAŻDEMU bez poręki sprzeda i wypożyczy meble wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty firma Jakób Czysz, Lwów, Rutowskiego 7. (naprzeciw katedry) rok założ. 1894. 1925-?

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11 8498

DZIERŻAWĘ we Wschodniej Małopolsce 1000 morg. pierwszorzędne; gleby, budynki, inwentarzy, obsiewy, oddam poważnemu reflektantowi. Listy pod „Czarnoziem", Biuro ogłoszeń Jagiellońska 7. 2105-2

AUTOBUSY „OPEL"
Gener. reprezent.
Lwów, Wałowa 11a

Chorzy na cukrzycę

żądajcie bezpłatnej broszury o „AVENAL" środek pożywny regulujący przybytek i ubytek cukru. Dr. Hugo Caro, G. m. b. H., Gdańsk (oddz. 18). 1512

UBRANIA męskie wykonuje solidnie i tanio. Bolesław Zaniski, św. Zofji 10.

WAŻNE DLA P. T. URZĘDNIKÓW! Poleca okulary, cwikiery, lorgniony o 20 proc. taniej. Wszelkie reperacje wykonuje napoczekaniu i najtaniej. Schwarz Sobieskiego 2. 2025-?

ZAKOPANE willa „Wiktorja" na drodze do Sanator naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-3

WYKWINTNE obiady dla lepszych osób i do menażek. Kampjana 5, parter lewy. 1900 r.

Urząd Wojewódzki lwowski — Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie.
L. ODRP/II. 626 ex 1928. We Lwowie, dnia 3. marca 1928 r.

Ogłoszenie przetargu.

Urząd Wojewódzki — Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie rozpisuje publiczne przetargi ofertowe na dostawę materjałów faszynowych — potrzebnych dla regulacji rzeki Prutu (sekcja od km. 62.5 do km. 92.0, sekcja od km. 92.0 do km. 119.5, oraz sekcja od km. 119.5 do km. 176.5), Czeremoszu (sekcja od km. 2.0 do km. 25.0 i sekcja od km. 25.0 do km. 50.0) i Rybnicy (sekcja od km. 0.0 do km. 15.0 i sekcja od km. 15.0 do km. 32.0).

Przetargi te przeprowadzone zostaną w Państwowym Zarządzie wodnym w Kołomyji, a mianowicie:

1) dnia 29. marca 1928 o godzinie 9-tej dla rzeki Prutu (sekcja od km. 62.5 do km. 92.0). Przedmiot dostawy: 1500 m³ faszyn wiklowych, 4500 m³ faszyn lasowych, 90.000 sztuk kołków faszynowych.

2) dnia 29. marca 1928 o godzinie 11-tej dla rzeki Prutu (sekcja od km. 92.0 do km. 119.5). Przedmiot dostawy: 800 m³ faszyn wiklowych, 2500 m³ faszyn lasowych, 45.000 sztuk kołków faszynowych.

3) dnia 29. marca 1928 o godzinie 13-tej dla rzeki Prutu (sekcja od km. 119.5 do km. 176.5). Przedmiot dostawy: 1000 m³ faszyn wiklowych, 2700 m³ faszyn lasowych, 54.000 sztuk kołków faszynowych.

4) dnia 30. marca 1928 o godzinie 9-tej dla rzeki Czeremoszu (sekcja od km. 2.0 do km. 25.0). Przedmiot dostawy: 300 m³ faszyn wiklowych, 1000 m³ faszyn lasowych, 20.000 sztuk kołków faszynowych.

5) dnia 30. marca 1928 o godzinie 10-tej dla rzeki Czeremoszu (sekcja od km. 25.0 do km. 50.0). Przedmiot dostawy: 600 m³ faszyn wiklowych, 1600 m³ faszyn lasowych, 32.000 sztuk kołków faszynowych.

6) dnia 30. marca 1928 o godz. 11-tej dla rzeki Rybnicy (sekcja od km. 0.0 do km. 15.0). Przedmiot dostawy: 400 m³ faszyn wiklowych, 1100 m³ faszyn lasowych, 21.000 sztuk kołków faszynowych.

7) dnia 30. marca 1928 o godzinie 12-tej dla rzeki Rybnicy (sekcja od km. 15.0 do km. 32.0). Przedmiot dostawy: 400 m³ faszyn wiklowych, 1200 m³ faszyn lasowych, 24.000 sztuk kołków faszynowych.

Wszystkie wyżej podane ilości materjałów mogą być w miarę potrzeby zwiększone o 50% (pięćdziesiąt od sta) lub zmniejszone o 20% (dwadzieścia od sta) — dostawca jednak nie będzie miał prawa żądać wyższej ceny za materjały dostarczone w zwiększonej ilości, ani rościć sobie jakichkolwiek pretensji w razie zmniejszenia dostawy.

Oferty pisemne wolne od stempla, sporządzone ściśle wedle wymogów określonych w przepisach tymczasowych o oddawaniu państwowych dostaw wedle rozp. Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 31. lipca 1926 L. III. 396/26 i zaopatrzone w dowód złożenia przez oferenta w Kasie Skarbowej wadjum w wysokości 5% (pięć od sta) oferowanej wartości dostawy (które to wadjum w razie przyjęcia oferty zatrzymane zostanie jako kaucja) — należy składać lub przesyłać pocztą na ręce P. Kierownika Państwowego Zarządu wodnego w Kołomyji w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem: Oferta do przetargu na dostawę materjałów faszynowych dla regulacji rzeki . . . . sekcja od km. . . . do km. . . . w dniu . . . marca 1928 odbyć się mającego.

Terminy składania ofert upływają w podanych dniach i godzinach. Oferty nie odpowiadające powyższym warunkom lub złożone po upływie podanych terminów nie będą rozpatrywane.

Szczegółowe i ogólne warunki dostawy mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w Państw. Zarządzie wodnym w Kołomyji, gdzie też można otrzymać wzory ofert.

O ile Komisja przetargowa uzna za stosowne, może po sprawdzeniu ofert przeprowadzić dodatkowy przetarg ustny między wybranymi przez siebie oferentami.

Urząd Wojewódzki — Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych — zastrzega sobie dowolny wybór ofert, niezależnie od wysokości oferowanej sumy, względnie nieprzyjęcia żadnej oferty. 2100

Dyrektor ODRP.: w. z. Inż. Plam w. r.

Humor.



— Czy mogę prosić dla mego braciszka o tą trąbkę? Pan jej napewno już nie potrzebuje?

MAKS REINER recte Werner, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Stryj i dowody osobiste. 2106

UŻYWAJCIE! KREMU ALABASTROWEGO DO ZĘBÓW
CENA WRAZ Z ELIKSIREM MIĘTOWYM 1 ZŁ

Meble salonowe

i klubowe materje meblowe, kretony francuskie poleca najtaniej:
LEON MATWIJOWSKI
Lwów Chorążczyzny 8, Telefon 40-11.



Podnosi plon.
Józef Karrach, Lwów, Kościuszki 18

NERWOL

Chemika D-ra FRANZOSA, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) na

Reumatyzm

kłucie z powodu przeziębienia, na postrzał, ischias i t. p.

Żądać w aptekach.
Wyrób i główna sprzedaż Apteka Mikolascha, Lwów, Kopernika 1.

„SUPERFOSFAT"

Fabryki Nawozów Sztucznych Józefa i Karola TOWARNICKICH
Sp. Akc. Lwów, ul. Kopernika 9. Tel. 9—11.
dostarcza na dogodnych warunkach kredytowych wszelkie nawozy sztuczne w przesyłkach wagonowych i kombinowanych.

Tymczasowy Zarząd Powiatowy w Rudkach rozpisał konkurs na posadę sekretarza Wydziału Rady Powiatowej w Rudkach z poborami VII. kat. płac szczebel „a" z terminem do 25. marca 1928.

Co do warunków przyjęcia winni reflektanci odnieść się do Wydziału Powiatowego w Rudkach. 1996-3

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł cała strona tekstowa 480 zł, cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. [illegible]
Bez dostawy	zł. 4.80
Za granicą	zł [illegible]

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN [illegible]